

Zamach stanu w Iraku

Pronasserowska grupa oficerów przejęła władzę

Jak informuje Agencja MEN, Radio Bagdad podało 8 bm. rano, iż samoloty lotnictwa irackiego zbombardowały gmach ministerstwa obrony w Bagdadzie, który był siedzibą premiera Iraku, generała Kasema. Gmach został zniszczony, a generał Kasem zginął pod jego gruzami. Władzę w kraju przejęła „Krajowa Rada Rewolucji Irackiej”.

Niedługo potem Radio Bagdad nadało oficjalny komunikat Rady stanowiący zwięzłą deklarację na temat jej podstawowych celów politycznych. Deklaracja głosi m. in. iż Rada uważa za swoje zadanie „realizację prawdziwych celów rewolucji lipcowej z 1958 r. Rząd nasz zobowiązuje się przestrzegać decyzji konferencji afro-azjatyckiej w Bandungu. Poprzez on wszelkie ruchy wyzwolenie w krajach arabskich i walkę wszelkich ludów przeciwko

imperializmowi. Wreszcie rząd nasz zagwarantuje wszystkim posiadającym koncesje towarzystwom, iż będą miały całkowitą swobodę w zakresie eksploatacji złóż naftowych w Iraku”.

W przerwach między komunikatami, radio Bagdad nadało narodowe pieśni arabskie, m. in. hymn „Allah Akbar” ułożony przez obrońców Egiptu przed obcą inwazją w okresie kryzysu sueskiego w 1956 roku.

Jan Szydłak wśród gnieźnieńskich kolejarzy

Wczoraj odbyło się spotkanie pracowników kolejowych węzła gnieźnieńskiego z posłem na Sejm oraz I sekretarzem KW PZPR — Janem Szydłakiem. W spotkaniu wzięły również udział zastępca dyrektora DOKP — Wacław Drab.

I sekretarz KW PZPR Jan Szydłak odpowiadał na pytania wysunięte przez załogę. Między innymi naświetlił wyzerujący problem zaopatrzenia miasta w węgiel oraz artykuły żywnościowe. Omówił również sprawy związane z produkcją, inwestycjami, eksportem i importem.

Dużo uwagi poświęcił poseł przedstawieniu aktualnej sytuacji politycznej i gospodarczej.

Głos zabrał również dyr. W. Drab analizując sprawy zaopatrzenia, plac i deputatów, oraz zagadnienia związane z bezpieczeństwem i higieną pracy.

Obaj mówcy wyrazili podziękowanie gnieźnieńskim kolejarzom za ich ofiarny wysiłek w trudnym okresie ostatnich zamieci śnieżnych.

(j. ch.)

Pierwsza rocznica śmierci Wł. Broniewskiego

10 bm. mija pierwsza rocznica śmierci wielkiego poety Władysława Broniewskiego. W księgarniach można nabyć zbiory wierszy W. Broniewskiego oraz książkę „Wiersz mój odnośnie ludziom” wydaną przez „Iskry” w związku z rocznicą śmierci poety.

Spotkanie zimą

Na apel rad narodowych mieszkających wsi gremialnie stanęli do akcji odśnieżania. Zrozumieli oni powagę sytuacji i czynnie przeciwdziałali skutkom ostatniej śnieżycy. Chociaż państwo płaciło im za wykonywaną pracę, to jednak wielu z nich rezygnowało z wynagrodzenia pracując w czynie społecznym.

Oto część ekipy Franciszka Czuba ze wsi Skotniki pow. Wżeśnia pracująca nad oczyszczeniem dróg ze śniegu. Również ona, jak wiele innych, pracowała bezinteresownie.

Pozostałe zdjęcia z akcji odśnieżania na drogach Wielkopolski zamieszczamy na str. 4.

Fot. — W. Pawłowski



Rok XIX

Wydanie AB

Poznań

sobota, 9 lutego 1963

Cena 50 gr.

Nr 34 (5913)

Zaopatrzenie problemem nr 1

Luty zadecyduje o wykonaniu planu w HCP

Wykonanie planu styczniowego, stan zaopatrzenia w materiały, aktualny i perspektywiczny rozwój produkcji silników okrętowych oraz zaangażowanie inżynierów w pracach nad postępem technicznym, oto tematy, przedstawione wczoraj dziennikarzom na konferencji prasowej u „Cegielskiego”. Nadto mówiono tu o przygotowaniach do XX rocznicy powstania Związku Walki Młodych.

Dzięki wczesnemu podjęciu środków zaradczych: przerzucenie I zmiany na pracę nocną, dużej mobilizacji ludzi we wszystkich komórkach ruchu, transportu i zaopatrzenia, plan styczniowy wykonano globalnie w 100,7 proc. Niemniej jednak zabrakło do planu 3 wagonów i kilku obrabiarek. W planie braki te nadrobiono innymi wyrobami, lecz skutki styczniowych mrozów i zakłó-

ceń w dostawach materiałów, mogą się ujawnić nieco później. W styczniu zakłady „zjadły” bowiem część swoich zapasów i zmalało tempo wyprzedzania montażu produkcji podzespołów. Jeśli w lutym aura się nie poprawi, to zakłady mogą wpaść w nieład kłopoty.

„Cegielski” zależny jest w swej produkcji od dostaw setki zakładów kooperujących — które także w styczniu miały kłopoty. W tej chwili najbardziej zagrażają „Cegielskiemu” nieterminowe dostawy od lewów (Pomet) i materiałów hutniczych (Ślask), wózków (ZNTK Opolo), prądnic (Żychów), szyb i luster (Huty Szkła w Zabkowicach i Wałbrzychu) oraz karbidu (Chorzów) i gazu (Gazownia i CPN). Zresztą sytuacja w zaopatrzeniu zmienia się z godziny na godzinę, bo cegielszczacy w pogoni za materiałami, docierają do najbar-

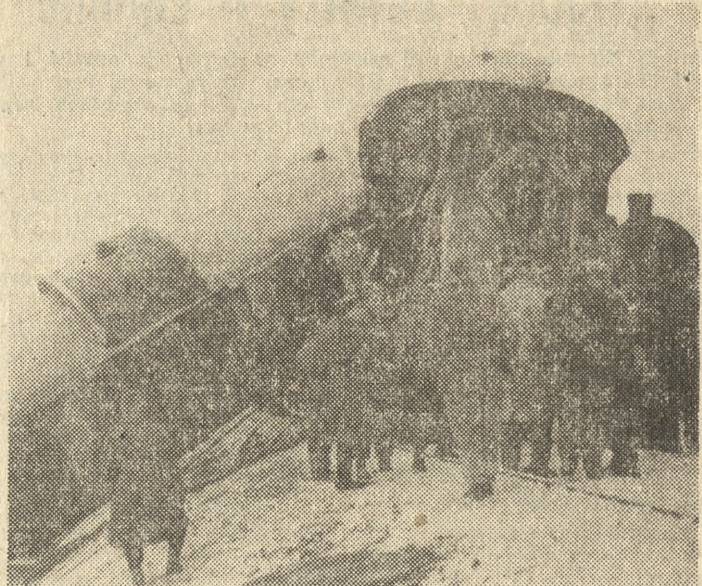
dziej zawiąnych śniegiem zakątków kraju. Postawa niektórych zaopatrzeniowców godna jest wysokiego szacunku.

(pch)

Tak wyglądało miejsce katastrofy

Jak już informowaliśmy, 6 lutego 1963 r. przy wjeździe na stację Wiekowo nastąpiła katastrofa pociągu osobowego Słupsk—Koszalin. Przyczyną były nie oczyszczone zwrotnice w pobliżu stacji. Nastąpiło odczepienie parowozu, co pociągnęło za sobą wykoślenie wagonu, który ześliznął się z wysokiego nasypu. Cztery dalsze wagony pasażerskie również wyskoczyły z szyn. W wyniku katastrofy 27 osób zostało rannych — w tym dwie bardzo ciężko. W związku z zapaśmi na drodze Koszalin—Wiekowo okoliczni chłopcy zorganizowali transport chorych saniami.

CAF — fot. Pelczarowa



Pierwsze wyniki śledztwa

Prowadzone przez komisję śledztwo w sprawie wykrycia przyczyn poważnego wypadku kolejowego — który wydarzył się 6 bm. pod Wiekowem, dało już pierwsze wyniki. M. in. ustalono, że poważną winę ponosi nastawniczy, Michał Szewczyk. Na polecenie Prokuratury — został on aresztowany.

Z 14 rannych w katastrofie, którzy przebywają jeszcze w koszańskim szpitalu wojewódzkim, stan zdrowia sześciu osób jest nadal dość poważny, ale życiu ich nie zagraża niebezpieczeństwo. (PAP)

„Wściekli” w akcji

Po konferencji prasowej Kennedy'ego

Prezydent Kennedy oświadczył w czwartek wieczorem na konferencji prasowej że rozłam między Europą zachodnią a Ameryką byłby katastrofą dla Zachodu.

Kennedy powiedział, że „wierz w stale rozwijającą się Europę, w potężną Europę, której aktywnym uczestnikiem byłaby Wielka Brytania”.

Prezydent dodał, że USA są „zaniepokozone” niepewnością rokowań w sprawie przyjęcia Anglii do Wspólnego Rynku.

W dalszej części konferencji prezydent oświadczył raz jeszcze, że według danych w sprawie amerykańskiego, na Kubie nie ma pocisków strategicznych, oraz że wojskowi radzieccy przebywający na wyspie w żadnym razie nie stanowią siły, która mogłaby dokonać inwazji na jakikolwiek kraj. Prezydent po starciu mówił z nienawiścią o „reżimie Castro” ale dał do zrozumienia, że organizatorzy obecnej wojowniczej kampanii, zarzucający rządowi USA, iż nie dostrzegają niebezpieczeństwa „wzrostu wojskowego potencjału radzieckiego na Kubie” powinni zachować „poczucie proporcji” bo swoimi atakami nie dobiegają do celu.

Mimo oficjalnych zaprzeczeń przedstawicieli rządu USA i oświadczenia prezydenta Kennedy'ego

Depesza z okazji Dnia Armii KRL-D

Z okazji Dnia Koreańskiej Armii Ludowej minister obrony narodowej PRL — Marian Spychalski przesłał na ręce ministra obrony narodowej KRL-D — Kim Czan Bona depeszę gratulacyjną. (PAP)

stwierdzających, iż nie ma żadnego „nowego powiększenia się radzieckiego potencjału wojskowego na Kubie”, grupa tzw. wściekłych polityków Partii Republikańskiej nie przerywa swej kampanii.

Natychmiast po czwartkowej konferencji prasowej Kennedy'ego, spotkał się z przedstawicielami prasy jeden z przywódców partii Republikańskiej, gubernator stanu Nowy Jork, Nelson Rockefeller. Złożył on oświadczenie, w którym wyraził „głębokie zaniepokojenie „z powodu” kryjącego się na Kubie zagrożenia wojennego dla wszystkich krajów strefy karaibskiej”. Z wypowiedzi gubernatora wynika, że najbardziej boi się wpływu rewolucji kubańskiej na narody Ameryki Łacińskiej.

Tymczasem inny „wściekły” kongresman, Rodgers, zażądał, aby Stany Zjednoczone zamknęły swe porty dla wszystkich krajów, których statki przewożą ładunki na Kubę. (PAP)

tydzień



Nie ulega wątpliwości, że poszczególne działy nauk rolniczych posuwają się milowymi krokami naprzód. W laboratoriach doświadczalnych, w instytutach badawczych, w katedrach wyższych uczelni rodzą się nowe metody pracy — nieznane przed rokiem czy dwoma laty. I to zarówno w dziedzinie chemii rolniczej, technologii produkcji, agro- i zootechniki, organizacji pracy, jak i ekonomiki gospodarstw.

Pomimo to, zdarza się nader często, że starsi wiekiem „oficerowie i podoficerowie rolnictwa”, poświęcający się praktycznemu gospodarowaniu, z dala od centrów naukowych, tkwią uparcie w konserwatywnych nawykach. Wy niesionych z uczelni przed 20, a nawet 10 laty. Bywa i tak, że młody inżynier czy technik, po rocznym zaledwie stażu w terenie, nie zna najnowszych osiągnięć naukowo-praktycznych, wypracowanych w placówkach badawczych i, skutkiem tego, błądzi nieraz w podejmowanych decyzjach czy też wskazówkach fachowych.

Stan taki trwać nie może w nieskończoność. Kadra inżyniersko-techniczna musi w jakiś solidny sposób uzupełniać swą wiedzę, by poznawać nowe metody. Nie każdy z praktyków posiada wa-

runki i możliwości do kontynuowania studiów zaocznych, nie każdemu jest to zresztą potrzebne, z uwagi na ukończone studia stacjonarne; pozostaje więc samokształcenie, pogłębianie i rozszerzanie zasobów nabytej wiedzy. Przede wszystkim zaś w zakresie przyswajania sobie najnowszych osiągnięć naukowych. Samokształcenie to jednak musi być zorganizowane, ujęte w jakiś system z podbudową pedagogiczną, połączone z wszechstronną informacją naukową, techniczną i ekonomiczną, aby nie było dorywczości, przerw i chaosu.

Temu celowi służą częściowo, organizowane już obecnie, spotkania naukowców z Wyższej Szkoły Rolniczej z agromonomami gromadzkimi, kierownikami PGR-ów, członkami zarządów spółdzielni produkcyjnych i prezesami kółek rolniczych. Organizacja tych spotkań, opierająca się w treści na konkretnych pytaniach terenowej służby rolnej i odpowiedziach profesorów, nie jest jednak idealna, posiada braki w zakresie poglądowym i doświadczalnym. Dlatego też na styczniowym plenum rolnym KW PZPR, utworzono komisję, złożoną z fachowców i pedagogów, która zajmie się w tej chwili poszukiwaniem lepszych metod samokształcenia kadr rolniczych.

Istnieje również koncepcja, zorganizowania państwowego doświadczenia za wodowego w rolnictwie. Nie tylko przez dydaktykę, ale także drogą poglądową za pośrednictwem Rejonowego Zakładu Doświadczalnego, doświadczalnych gospodarstw wzorcowych, ośrodków resortowych i branżowych, kursów specjalistycznych, pokazów, demonstracji itp. Mają na przykład powstawać przy instytutach naukowo-badawczych samodzielne pracownie upowszechniania wiedzy rolniczej i postępu technicznego. Za pomocą tych środków oddziaływania, zamierza się przekazywać do praktyki, do gospodarstw indywidualnych, państwowych i spółdzielczych — wyniki badań nauki rolniczej.

W jakim stopniu i jak szybko ukończy się prace przygotowawcze w tym zakresie, od tego będzie zależało podnoszenie kwalifikacji i uzbrajanie w najnowsze zdobycze wiedzy kadry fachowej w rolnictwie, a zatem i podciąganie produkcji rolnej na wyższy poziom. Założenia są w każdym razie słuszne. Fachowcy w rolnictwie — podobnie, jak i w innych dziedzinach — jeżeli nie chcą pozostać w tyle, muszą utworzyć kadrę ludzi kształcących się.

K. J.

Własny interes górą!

Skandal dyplomatyczny w Nowym Jorku

„Mona Lisa” stała się pośrednio przyczyną małego skandalu dyplomatycznego. Z okazji przeniesienia obrazu z Waszyngtonu do Nowego Jorku, tamtejsze Metropolitan Museum wydało w środę przyjęcie. Zaprosiło na nie m. in. sekretarza generalnego ONZ, U Thanta. Dla niego też dyrekcja muzeum przeznaczyła honorowe miejsce przy stole. Obok U Thanta, miała siedzieć pani Alphand, żona ambasadora Francji w Waszyngtonie, jedyna z najpiękniejszych kobiet waszyngtońskiego świata dyplomatycznego.

Jak podaje Agencja Reutera, ambasador Alphand, powiadomiony o tym, zaprotestował w dyrekcji, oświadczając, że honorowe miejsce nie powinno przypaść U Thantowi. Alphand oświadczył też podobno, że nie życzy sobie, aby podczas przyjęcia, ktokolwiek fotografował U Thanta razem z „Moną Lisą”, czy też z jego, ambasadora, żoną...

U Thant, dowiedziawszy się o wszystkim, nie przybył na przyjęcie.

Agencja Reutera stwierdza, że stosunki między rządem Francji a ONZ są od dawna ozięble, jednakże niektórzy twierdzą, iż względy, którymi powodował się Alphand, protestując przeciwko uhonorowaniu U Thanta, były raczej natury osobistej niż dyplomatycznej.

FAP

Komunikat drogowy

Uwaga!

— grozi gołoledź

Służba Ruchu Drogowego informuje, że ruch drogowy może się odbywać na wszystkich trasach górnich. Ostrzegają się kierowców przed gołoledzią — która szczególnie rozmiary przybrała w woj. olsztyńskim.

PAP

Co z usługami dla ludności?

Inicjatywa Łodzi godna podchwycenia

Wszystko wskazuje na to, że w tym roku usługi staną się bardziej dostępne dla ludności. Świadczą o tym m. in. plany pracy organizacji spółdzielczych i Państwowego Przedsiębiorstwa Terenowego Drobnej Wytwarzalności.

O dalszym rozwoju usług mówią też ostatnie uchwały KERM w tej sprawie. Przypomnijmy, że w tym właśnie dziale gospodarczym nie obowiązują limity zatrudnienia i fundusz płac, a więc w tej dziedzinie nie ma żadnych hamulców.

Porozumienie militarne Paryża z Madrytem

Wicepremier Hiszpanii generał Munoz Grandes udekorował członków francuskiej misji wojskowej wysokimi odznaczeniami. Akt ten świadczy o duchu przyjaźni panującym podczas rozmów generała Ailleret w Hiszpanii — donosi w czwartek 7 bm. paryski „Monde”.

Jak wynika z dalszych doniesień „Monde” Ailleret ustalił w rozmowach z Munoz Grandes b. dowódcą „Azul” — „Błękitnej Dywizji” — walczącej po stronie Hitlera podczas minionej wojny i kawalerem „żelaznego krzyża z mieczami i brylantami” — sprawy następujące:

1. prawo korzystania z wszystkich baz hiszpańskich przez francuską marynarkę wojenną i lotnictwo oraz takie same prawo dla frankistów w odniesieniu do baz francuskich;
2. wspólne manewry morskie flot obu krajów jeszcze w roku 1963;
3. wymianę wizyt między szkołami marynarki wojennej;
4. zwiększenie liczby wspólnych manewrów lotniczych z dwóch do trzech rocznie;
5. wielkie manewry obu armii na początku 1964 r.;
6. dalsze oficjalne wizyty misji sztabów generalnych obu krajów w Paryżu i Madrycie. (PAP)

Niemniej jednak istnieje jeszcze szereg przeszkód — innej natury, które sprawiają, że niejednokrotnie (zwłaszcza w małych miasteczkach i na wsi, naprawa radia czy wypranie bielizny natrafia na duże kłopoty.

W wielkich miastach najpoważniejszym problemem są drobne naprawy dokonywane w domach klientów. Tylko w Łodzi sytuacja na tym odcinku wygląda nieco lepiej. Dwie miejscowe spółdzielnie „Mechanik” i „Metaloplastyka” wprowadziły abonamentową konserwację instalacji domowych i urządzeń elektro-technicznych. Za niewielką opłatą (21 zł miesięcznie) pracownicy spółdzielni odwiedzają raz w miesiącu mieszkania klientów dokonując przeglądów konserwacyjnych i napraw.

Od siebie dodajmy pobożne życzenie — nie stoi na przeszkodzie aby podobną inicjatywę wykazały się także wielkopolskie placówki usługowe. Przy dobrej organizacji (o czym niestety przy niejednych inicjatywach się zwykło zapominać) zyskać może wiele i klient i placówka usługowa. Nic tylko próbować!

Przewiduje się dalszy rozwój pralnictwa — zwłaszcza z odbiorem i dostawą bielizny i odzieży do mieszkań klientów.

W roku bież. ma powstać 26 tzw. fabryk-usług, prowadzących działalność systemem przemysłowym. Prowadzi to do polepszenia jakości usług, do ich potania oraz szybkiego wykonania robót.

Te niewątpliwie interesujące zamierzenia stoją jednak pod znakiem zapytania —

przede wszystkim ze względu na trudności lokalowe. W wielu województwach przydziały na tym odcinku tylko w kilkunastu procentach pokrywają zapotrzebowanie.

PAP

Wybory przywódcy Labour Party

W pierwszej turze wyborów nowego przywódcy Labour Party największą liczbę — 115 głosów uzyskał Harold Wilson. Nie zdobył on jednak absolutnej większości głosów potrzebnej do wyboru przywódcy partii. Z dwóch pozostałych kandydatów George Brown otrzymał 88 głosów, a James Callaghan — 41 głosów. (PAP)

Im więcej spotkań — tym mniej spornych problemów

Konferencja prasowa z min. Luigi Preti

7 bm. w ambasadzie włoskiej w Warszawie odbyło się spotkanie przedstawicieli prasy polskiej i korespondentów zagranicznych z ministrem handlu zagranicznego Włoch — Luigi Preti.

Min. Preti stwierdził, że jego przyjazd do Polski — z okazji rozpoczynających się rokowań w sprawie wymiany towarów między obu krajami w 1963 r. — ma na celu zbadać całokształt stosunków gospodarczych między obu krajami. Włochy dążą do rozwoju współpracy gospodarczej i wymiany handlowej ze wszystkimi krajami, a więc także i z państwami Europy wschodniej. Na potwierdzenie tego przytoczył fakt 3 - krotnego wzrostu obrotów handlowych z Polską w ostatnim 5-leciu i podobnego zwiększenia się wymiany handlowej włosko-radzieckiej.

Nawiązując do zerwania rozmów między Wielką Brytanią i EWG, minister handlu zagranicznego Włoch powiedział, że sprawiło to zawód narodowi i rządowi włoskiemu. Uważamy, że przyłączenie Wielkiej Brytanii i innych krajów do EWG stanowiłoby element pozytywny. Im więcej narodów będzie wchodziło w skład EWG, tym mniej będzie podejrzeń o prowadzenie przez tę organizację polityki autarkii.

Uważamy za słuszny szeroki rozwój handlu między wschodnią i zachodnią Europą. Należy w końcu do jednej cywilizacji i nie wolno o tym zapominać, mimo istniejących różnic w systemach politycznych. Im więcej spotkań, i to nie tylko w sprawach handlowych, tym mniej spornych problemów. Jestem przekonany o dalszym rozwoju pokojowej współpracy między krajami Europy.

L. Preti stwierdził, że powodzenie towarów polskich, w tym także maszyn i urządzeń, na rynku włoskim zależy będzie wy-

Skandaliczna decyzja sądu w Bolonii

15 sierpnia ubiegłego roku policja włoska aresztowała w Bolonii turystę zachodniemieckiego, byłego majora Erharda Kregera, poszukiwanego przez Interpol.

Major Kreger w grudniu 1941 r. był dowódcą oddziału okupacyjnego we Lwowie i na jego rozkaz podwładni nazisci wymordowali trzy tysiące mieszkańców miasta.

Zbrodniarz wojenny jak zwykle tłumaczył się, że tylko wykonywał wydane mu rozkazy. Sąd w Bolonii przyjął to „tłumaczenie” i wydał polecenie zwolnienia zbrodniarza z więzienia.

PAP

Przeciwko decyzji sądu zaprotestowała włoska opinia publiczna.

Przekazanie władzy

Rzecznik Narodów Zjednoczonych oświadczył, iż dzień 1 maja został wyznaczony dla przekazania władzy Indonezji nad Irianem Zachodnim.

łącznie od ich poziomu technicznego i cen.

Odpowiadając na pytania dziennikarzy minister Preti podkreślił, że Włochy nie zgadzają się z tendencją przekształcenia EWG w zamknięte ugrupowanie i dał wyraz swojemu krytycznemu pogładowi na temat stanowiska zajmowanego przez Francję w rozmowach EWG z Wielką Brytanią. Stwierdził także, że zdaniem rządu włoskiego ze wszelkich miar godna poparcia jest idea zwołania pod auspicjami ONZ światowej konferencji w sprawie handlu międzynarodowego.

W czwartek wieczorem po 2-dniowym pobycie w Warszawie minister handlu zagranicznego Włoch — Luigi Preti opuścił Polskę udając się w drogę powrotną do swego kraju. (PAP)

Przemysł pończosniczy zwiększy produkcję

Ubiegły rok zapoczątkował szeroką modernizację przemysłu pończosniczego. Przetarczele urządzenia zostały wycofane, ich miejsce zajęły wysokowydajne automaty sprowadzone z zagranicy. Stosunkowo najwięcej zakupiono maszyn do produkcji najbardziej poszukiwanych wyrobów pończosniczych.

W br. fabryki pończosnicze zwiększą produkcję o dalszych 5,5 mln. par różnych wyrobów. Ogółem dostarczą 98 mln. par pończoch i skarpet. Nadejdą z importu nowe maszyny do wytwarzania pończoch elastycznych, dzięki czemu przemysł będzie mógł w większym niż dotychczas stopniu zaspokoić potrzeby kobiet cierpiących na żylaki i inne schorzenia nóg. (PAP)

Skuteczna inicjatywa TKKF

Ożywiła się działalność w Krzyżu

Kilkrotnie informowaliśmy o zaniedbanym życiu sportowym w Krzyżu. Przed kilkoma laty po likwidacji KS Kolejarski, młodzież uprawiała sport dorywczo i bez nadzoru. Przez długi czas nie pomocy żadnej interwencji. Zabrakło ludzi z inicjatywą. A przecież Krzyż, znany węzeł kolejowy na linii kolejowej Poznań — Szczecin, posiada odpowiednie boisko, salę gimnastyczną, jezioro i w pobliżu rzeki do uprawiania sportów wodnych.

Nasz informator — Zdzisław Dąbrowski — stwierdza, że stan taki potrafiłby jeszcze dłużej, gdyby nie powołano do życia Ogniska Towarzystwa Krzewienia Kultury Fizycznej. Z chwilą jego powstania, z miejsca zabrano się do pracy. Na czele Ogniska stanęła znana działaczka, a jednocześnie sama aktywnie uprawiająca sport — Teresa Sobkowiak.

Plan pracy nie opierał się wyłącznie na zagadnieniach sportowo-turystycznych, uwzględniał również pracę kulturalno-społeczną oraz ideowo-wychowawczą. Nawiazano ściślejszy kontakt z innymi organizacjami sportowymi. W tym okresie zorganizowano turnieje tenisa stołowego, siatkówki, spartakiadę dla uczczenia 1000-lecia Państwa Polskiego i inne. Były również wyprawy turystyczno-krajoznawcze. Wszystkie, na ogół sprawnie przeprowadzone, cieszyły się znacznym zainteresowaniem, nie tylko uczestników imprez, lecz również społeczeństwa.

Duży wysiłek i wkład pracy dał Tadeusz Bartoszek. Za jego staraniem powołano do życia sekcję kolarską, która zorganizowała w ramach akcji wypoczynku po pracy kilkanaście wycieczek w okoliczne strony. Ożywiła się działalność kajakowa, dzięki wielu urzędnikom spływom, przeprawom na pięknej trasie rzeki Drawy. Nowością wśród sportowców Krzyża jest kometka.

Dobrze wypadli członkowie Ogniska w zlocie Ognisk TKKF w Międzybórz. Wszyscy uczestnicy (było ich 30) zdobyli odznaki sportowe MOSF i POSFiz.

Po długich staraniach Ognisko pozyskało odpowiednie lokale. Wymagają one kapitalnego remontu. I tu działacze zwracają się do Zarządu Wojewódzkiego TKKF o pomoc finansową. Wiele pracy zamierzają członkowie wykonać w czynie społecznym.

Na ostatnim zebraniu sprawozdawczo-wyborczym wybrano nowy zarząd Ogniska, na czele którego stanął Zenon Rejmaniak.

Działacze Ogniska TKKF zbudowali z letargu sport swego miasta, lecz zakres pracy TKKF koliduje z akcją sportu wycieczkowego. Słuszne są więc życzenia tej młodzieży, która pragnie startować w poszczególnych dyscyplinach w ramach mistrzostw, by do życia powołać klub sportowy.

Są jednak trudności z zaopiekowaniem się klubem z chwilą jego powstania. Okazuje się, że działacze Krzyża ubiegali się o przyjęcie ich do jednej z federacji sportowych, niestety bez skutku. Z tego powodu, ci którzy chętnie wzięliby na swoje barki kierownictwo takiej placówki, nie mając zapewnionej opieki — z pracy rezygnują.

Może z pomocą PKKFIT w Trzciance czy WKKFIT w Poznaniu znajdzie się federacja, (chyba branzowo najbardziej związana z terenem) i zatoszczy się o los i rozwój sportowców tego miasta. Mamy nadzieję, że skoro przemalowane zostały największe lody i sport w Krzyżu ruszył z martwego punktu, należy się liczyć, że i ta młodzież, która pragnie poświęcić się sportowi wycieczkowemu znajdzie swój właściwy przytułek i pomoc. (tp)

dla każdego...

W stolicy nastąpiło uroczyste rozdanie nagród najlepszym MKS-om w 1962 r. Pierwsze miejsce i Puchar „Sportowca” zdobył MKS Warszawa przed Gdańskiem, Olsztynem i Poznaniem. Zwycięzcy otrzymali sprzęt sportowy.

Piłkarze OFK Belgrad zwyciężyli w ćwierćfinałowym meczu Pucharu Zwycięzców — FC Napoli 2:0.

Obok 2 meczów w hokeju na lodzie z reprezentacją USA, kadra polska rozegra 4 sparingowe spotkania z kadrą młodzieżową CSRS w Bydgoszczy i w Toruniu oraz z reprezentacją Czechosłowacji B 28 bm. i rewanż 1 marca.

Jedna reprezentacja Niemiec

Obiadujący w Lozannie Międzynarodowy Komitet Olimpijski podjął decyzję, że na Igrzyskach Olimpijskich w 1964 r. w Tokio i Innsbrucku wystąpi jedna reprezentacja Niemiec, złożona z zawodników NRF i NRD. (PAP)

Spartakiada zimowa w Osiecznej

W niedzielę w godzinach popołudniowych odbędzie się w Osiecznej pod Leszmem Spartakiada Gromadzka na program której złożą się popisy i biegi łyżwiarskie, zawody saneczkarskie oraz kulig pod hasłem „Poznajmy uroki ziemi osieckiej”. Do udziału w spartakiadzie zgłosiło się około 150 osób. W kuligu weźmie udział wiele młodzieży z okolicznych miejscowości, przede wszystkim z Leszna. Przyjazd zapowiedzieli członkowie TKKF, MKS-ów, Prezydium MRN i kilku zakładów pracy. (R)

Mistrzostwa Europy w jeździe figurowej

Na odbywających się w Budapeszcie mistrzostwach Europy w jeździe figurowej na lodzie rozpoczęła się w czwartek jazda obowiązkowa kobiet oraz zakończono jazdę dowolną w konkurencji mężczyzn.

Zgodnie z przewidywaniami, wśród kobiet nadal bezkonkurencyjną jest mistrzyni świata i Europy Holenderka Sjoukje Dijkstra. Po dwóch figurach objęła ona zdecydowanie prowadzenie. Drugą jest łyżwiarka Austrii Regina Heitzer. Nasza jedyna zawodniczka, startująca w budapeszteńskich mistrzostwach, Elżbieta Kosiakówna, zajmuje niestety dopiero 22 miejsce.

Popularne prelekcje o tematyce lotniczej

Aeroklub Poznański rozpoczął serię popularnych prelekcji z wyświetlaniem odpowiednich filmów o tematyce lotniczej. Pierwsze spotkanie miłośników sportu lotniczego odbyło się przed kilkoma dniami w salce Klubu Międzynarodowej Prasy i Książki. Inz. R. Zabiello wygłosił odczyt pt. „Szybownictwo w Szwecji”. Przedstawił on wyprawę leśnych szkół szybowników do kraju „Trzech Koron”. Drugim tego dnia wyświetlonym filmem, tym razem kolorowym była „Parada lotnicza w Tuszyń”, obrazująca rozmach lotnictwa w ZSRR. (P)

Kolarze też w posiadaniu II-kółka

Poznański Okręgowy Związek Kolarski informuje, że również kolarze wielkopolscy zdobyli trzecie kółko olimpijskie. Mają je następujący zawodnicy: Tadeusz Burek i Jerzy Woźny z MKS Poznań oraz Marian Matuszczyk z poznańskiego Lecha. Otrzymali oni z tego tytułu z Polskiego Komitetu Olimpijskiego, rowery wycieczkowe marki „Jaeger”. (p)

„Trochę” odwilży w Europie

W Europie zachodniej nastąpiła w czwartek odwilż i w kilku krajach, nekanych dotychczas przez mroź, wystąpiła z kolei groźba powodzi. Tymczasem w wielu częściach kontynentu europejskiego mroź nadal trzyma.

Wiadomości o odwilży nadeszły z Włoch, Francji i Anglii. W południowo-zachodniej Anglii temperatura podskoczyła nagle do plus 10 stopni Celsjusza. We Francji ocieplenie nastąpiło na południowym zachodzie i w Bretanii. Na wybrzeżu atlantyckim Francji, lud

ność zbiera zamrażnięte ryby wyrzucane na brzeg przez fale.

W Belgii minister finansów, A. Dequae, obliczył, że mrozy kosztowały kraj 50 mln. dolarów.

We Włoszech ciepło zrobiło się na południu i w części środkowej, natomiast na północy mroź jeszcze daje się we znaki.

W Jugosławii, gdzie ocieplenie zaczęło się kilka dni temu, powódź pociągnęła dalsze postępy. W Macedonii wody Jeziora Ochrydzkiego zalały 1500 domów w mieście Ochryd i 90 w miasteczku Struga. W Sarajewie zawałiło się pod ciężarem śniegu 19 domów.

W Skandynawii w czwartek było nadal mroźno. W Danii ludność kilku wysp, odciętych od świata, zrzucano żywność z samolotów.

Szwajcaria zaczęła odczuwać brak prądu, ponieważ stan wody w rzekach, na których pracują elektrownie, jest bardzo niski.

W dalekiej Japonii liczba śmiertelnych ofiar lawin i zamieci śnieżnych wzrosła w czwartek do 130.

PAP

Ile kosztują zebrania?

W ciągu 10 mies. ubr. w 14 wielkich łódzkich zakładach pracy około 25 tys. osób zwolniono od załatwiania w wszelkiego rodzaju zebraniach, naradach, posiedzeniach itp. na około 500 tys. godzin.

Ludziom tym wypłacono 5 mln zł za... nieprzepracowane zawodowe godziny. W tym samym czasie obsługiwane przez nich warsztaty albo stały nieczynne, albo były obsługiwane przez współtowarzyszy pracy, czy też musiały otrzymać dodatkową obsługę.

Powyższe obliczenia przeprowadzone przez specjalną komisję, powołaną przez KE PZPR podbiły szereg dzielnicy i zakładowych komitetów partyjnych, a tak że niektóre organizacje związkowe do przesuwania narad i zebrania, o ile to tylko możliwe, na godziny po pracy zawodowej. (PAP)

Krok bezprawia

Akcent „integracji”

W Berlinie zachodnim zapowiedziano, że latem br. rozpocznie się wymiana dowodów osobistych mieszkańców miasta na nowe. Obecne dowody, całkowicie różniące się od dowodów osobistych dla ludności NRF, mają zostać zastąpione nowymi, które „zewnętrznie” nie będą się różnić niczym od dowodów zachodniemieckich.

Wskutek sprzeciwu aliantów zachodnich w Berlinie dowody te znowa będą jednak adnotacje „dowód pomocniczy”, aby zaakcentować chociażby w tej formie odrębność polityczną Berlina od NRF. Tak więc Senat podejmuje kolejny krok w kierunku bezprawnego utrwalenia więzi Berlina zachodniego z NRF. (PAP)

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował Janusz Marciszewski.

INDIA O PLANIE RAPACKIEGO

„STATESMAN”, Nowe Delhi — W nawiązaniu do wizyty min. Rapackiego w Indii, dziennik hinduski podkreśla ponownie wspólność celów polityki zagranicznej Polski i Indii:

„Polski minister spraw zagranicznych, który złożył wizytę w Indii, ma zapewnić miejsce w historii polskiej dyplomacji, jako autor tezy, iż plany rozbrojenia powinny być oceniane bardziej z politycznego niż strategicznego punktu widzenia... Premier rządu indyjskiego nigdy nie ukrywał, że zgadza się z wieloma połączkami (min. Rapackiego), dotyczącymi polityki zagranicznej, a zwłaszcza z jego projektem utworzenia strefy bezzatomowej w Europie Środkowej. Rząd indyjski powtarzał też wielokrotnie, że uznanie granicy na Odrze i Nysie byłoby aktywnym wkładem rządu NRF do odprężenia w Europie”.

HANDEL POLSKO-INDYJSKI

„HINDUSTAN TIMES”, Nowe Delhi — Organ sfer gospodarczych Indii wiąże swe uwagi o handlu z Polską również z wizytą min. Rapackiego i pisze:

„Nie można powiedzieć, iżby możliwości indyjsko-polskiej wymiany i współpracy gospodarczej były w pełni wykorzystane. Istnieje już znaczne możliwości eksportu z Indii produktów przemysłowych

ZA GRANICĄ O POLSCE

szynowego oraz importu z Polski m. in. kompletnych zakładów chemicznych oraz sprzętu dla naszego przemysłu elektro-mechanicznego. Ministrowi Rapackiemu w rozmowach z przedstawicielami rządu indyjskiego przedstawiono potrzebę dostosowania handlu między obu krajami do rozwijającej się gospodarki Indii”.

ZAUFANIE DO POLSKI

„THE TIMES”, Londyn — Podkreślając fakt przedterminowego wywiązania się Polski z zobowiązań płatniczych wobec Wielkiej Brytanii, dziennik angielski pisze: „Polska Rzeczpospolita Ludowa dała przykład poczucia moralności (finansowej), spłacając przed terminem ostatnią ratę długu wynoszącego 6 milionów funtów szterlingów. Spłata ta umożliwiła istnienie już kredytów zaufania sfer gospodarczych Wielkiej Brytanii do polskiego kontrahenta”.

NIE MA „DZIKIEGO ZACHODU”

„DIE WELT”, Hamburg — W korespondencji z Polski zachodniemiecki dziennik przeważnie

iz rewizjonistyczną propagandą o zacołaniu naszych ziem zachodnich jest kłamstwem. W korespondencji tej czytamy:

„Przed piętnastu laty można się było obawiać, że administracja polska spowoduje wtargnięcie do Środkowej Europy wschodnio-europejskiego zacołania. Okazało się jednak, że zaszło coś wręcz przeciwnego... Przed dziesięć laty obszar nad Odrą i Nysą był „Dzikim Zachodem” Polski. Obecnie stały się obszarem, który się rozwija najszybciej”.

POLSKA — BRAZYLIA

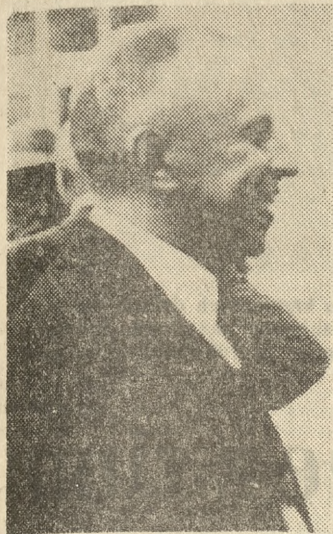
„GŁOS LUDOWY”, Kurytyba — Dziennik polonii brazylijskiej z satysfakcją omawia umowę o budowie przez Polskę w Brazylii wielkiej elektrowni wodnej i pisze:

„Polska należy do znanych i solidnych budowniczych zakładów przemysłowych w wielu krajach pozaeuropejskich. Polscy inżynierowie i technicy zdobyli sobie sławę i zaufanie wielu krajów solidnością wykonanej pracy, ekonomicznym rozwiązywaniem trudnych problemów lokalnych i szybkim wykonywaniem zamówień

G. B.

„CZERWONY” MECENAS

W 80 rocznicę urodzin Teodora Duracza



legatów Robotniczych. Odrzucił proponowaną mu tekę ministra sprawiedliwości w rządzie Witosa, by cały swój talent prawniczy i głęboką wiedzę poświęcić ludziom, którzy za swe przekonania polityczne coraz częściej zasiadali na ławie oskarżonych.

Szerokim echem odbiły się wśród społeczeństwa procesy komunistycznych posłów Tomasz Dąbala, Stanisława Łanuckiego, proces zwany świętojurskim, na którym sądzono 39 uczestników konferencji Komunistycznej Partii Galicji Wschodniej, proces członków białoruskiej Hromady i podobne im wydarzenia dające niechlubne świadectwo „demokratycznym” rządów Rzeczypospolitej. Na żadnym z nich nie zabrakło Teodora Duracza.

Do dziś przetrwały teksty płomiennych słów „czerwonego” mecenas, odważnych, bojowych wystąpień, które przekształcały ławę oskarżonych w trybunę walki politycznej. Teodor Duracz nie tylko bronił swych klientów w określonej sprawie. Usiłował wyśledzić sedno i całość salii istotnej idei, za którą cierpią oskarżeni. Oskarżał również sam ówczesny aparat wymiaru sprawiedliwości za niedopuszczalne pastwienie się nad więźniami, za korzystanie z usług prowokatorów i szpicłów.

Mimo szykan i napaści, zwłaszcza ze strony kół endeckich, „czerwony mecenas” nie zalał się, nie uległ. Znany ze swego dowcipu i optymizmu mawiał tylko, że „coraz trudniej wytrzymać z naszymi sądziami” i... szczywał się do następnej rozprawy.

Odwaga, nieugiętość postawy i talent prawniczy budziły podziw i szacunek dla jego osoby wśród polskiej pałestry. Nie zasklebiał się zresztą Duracz w kręgu paragrafów. Utrzymywał szerokie kontakty z lewicowym środowiskiem intelektualnym, znajdował się na wspólnym z MOPR i Liga Ochrony Praw Człowieka i Obywatela. Choć zdawał sobie sprawę co grozi znanemu „bolszewikowi”, członkowi Towarzystwa Przyjaciół Związku Radzieckiego, gdy wybuchła wojna pozostał w kraju. By dalej służyć sprawie. I służył jej. Do końca.

IRENA SOLIŃSKA

Przed wojną i dzisiaj

Tym co napiszę, w piecu nie napali. Nie myślę także przekonywać Ciebie, Czytelniku, że siedzisz w zimnym mieszkaniu na skutek „wyższych konieczności”. Po prostu, mam przed sobą Twój list, w którym dowiesz się, jak mogło do tego dojść, że w tej na węgiel stojącej Polsce, obywatele nie mogą nabyć tyle opału ile potrzebują. Przecież — pieszysz w swoim liście — przed wojną mieliśmy więcej ludności i mniej kopalń a węgiel można było kupić zawsze i wszędzie! I tylko na to pytanie spróbuj Ci odpowiedzieć.

Istotnie, przed wojną węgiel można było kupić zawsze, tylko... nie każdy miał na to kupno — pieniądze. Pamiętam, wiem, że i Ty, Czytelniku, pamiętasz te czasy, gdy do podmiejskich lasów ciągnęła ludność po tzw. susz. Mężczyźni nieśli ze sobą długie tyki zakończone hakami, którzy oblamywali z koron drzew suche gałęzie. Kobiety i dzieci zbierały sęki i szyszki. To był dla tysięcy rodzin jedynie dostępny opał.

W roku 1938, Polska miała 35 mln obywateli i wydobywała 38,1 mln. ton węgla, z czego 11,7 mln. ton sprzedawała za granicę. W kraju pozostawało 27 mln. ton z tego około 20 mln. ton zużywał przemysł, elektrownie, koleje itd. Reszta szła na opał. Składy były zawsze pełne. Rodził się mit nadmiaru węgla w kraju.

W roku ubiegłym Polska liczyła 30 mln. obywateli i wydobyła 109 mln. ton węgla, z tego około 17 mln. ton sprzedawała za granicę. W kraju pozostało 92 mln. ton, z tego około 76 mln. ton zużywał przemysł, energetyka, koleje itd.; a całą resztę, 16 mln. ton wykupiła ludność na opał.

Porównajmy: przed wojną, 35 mln. ludności nie stać było na wykupienie 7 mln. ton węgla rocznie. Właściciele składów opałówych prześcigali się w uprzejmości wobec klienta, szukali go. Dziś 30-milionowa ludność zakupuje 16 mln. ton węgla i nadal jest go za mało. W składach opałówych musisz brać to co Ci racza nasypać, a wozacy na ogół uprzejmością nie grzeszą. Jeżeli tylko pozwolisz to Ci twój „przydół” obkubiał!

Czy nie można więc więcej węgla rzucić na rynek kosztem ograniczenia eksportu?

Można i to już się robi od lat! W roku 1950 eksportowaliśmy 26,6 mln. ton, w roku 1962 tylko 17 mln. ton, a więc niewiele więcej niż przed wojną. W handlu zagranicznym istnieją jednak pewne zasady;

Mity o węglu

zawartych umów, tak z dnia na dzień, jednostronnie, zrywać nie wolno. Nasi kontrahenci mogą bowiem odpłacić nam taką samą monetą. A nasz z dnia na dzień rosnący przemysł, bez dopływu surowców: rud metali, kauczuku, ropy, bawełny, wełny, skór itp. — obyć się przecież nie może.

Nie każdy wie, że Polska co roku musi kupować za granicą prawie milion ton węgla koksującego, którego w starych kopalniach polskich brak. Za ten węgiel także trzeba czymś płacić.

Dlaczego w takim razie nie zwiększamy wydatnie wydobycia?

To też się robi. Wydobycie węgla wzrosło u nas z 47,3 mln. ton w roku 1946 do 109 mln. ton w roku ubiegłym. Nie wnikając w sposoby i metody, jakimi to robiono, wyśledzić ze starych — przed wojną — reguł rabunkowo eksploatowanych — kopalń takich ilości węgla, było nie lada sukcesem.

Lecz stare kopalnie nie są przecież studnią bez dna a nowych budowano mało; inwestycje górnicze to proces długotrwały (budowa kopalni trwa od 6 do 12 lat) i niezwykle kosztowny. Stąd tempo wzrostu wydobycia węgla zaczęło w ostatnich latach słabnąć. Ekonomisci wyliczyli, że w naszych warunkach, każdemu procentowi przyrostu produkcji przemysłowej, powinno towarzyszyć 0,5 procent wzrostu wydobycia. Tymczasem w 10-leciu 1950—1960 globalna produkcja przemysłowa kraju zwiększyła się o 290 proc. a wydobycie węgla tylko o 65 proc.

Zmniejszenie w latach 1957/1958 eksportu węgla choć i tylko na bardzo krótki okres — złagodziło deficyt paliw w kraju. Spożycie rosło niesłyszalnie szybko, osiągając w roku ubiegłym swój kulminacyjny punkt. Trzeba było naruszyć tzw. żelazną rezerwę. I w takim momencie przyszły nie notowane od lat mrozy i śnieżyce, które spotaływały zużycie węgla paraliżując jednocześnie transport.

Śląsk, który codziennie wysyłał do wszystkich zakątków Polski 300 pociągów węgla, przez wiele dni był skutecznie zatkany przez tkwiące w zaspach transporty. Skromne zapasy węgla leżące w składach opałówych miast, w fabrykach i elektrowniach, przy ponad 20-stopniowym mrozie szybko stopniały.

Resztę, Czytelniku, już znasz.

Czy w takiej jednak sytuacji nie trzeba zrewidować mity o tym, że Polska ma węgla po dziurki w nosie i tylko ktoś tam nie chce go ludziom dać?

Bo problem paliw nie znika nie wraz z mrozami. Będzie on istniał nadal mimo budowy Rybnickiego Okręgu Węglowego, Turowa, Konina i Turka. Im szybciej każdy zrozumie, że w Polsce nie ma nadmiaru węgla, że trzeba węglem gospodarzyć oszczędnie, tym lepiej.

A szafujemy węglem w sposób zatrażający bez troski. Popatrzmy na spowite w kłębach pary fabryki, na ciężkie, pełne niespalonego węgla dymy setek kominów; popatrzmy na nie remontowane paleniska

kotłowni, pieców i piecyków, na złą izolację mnogich rur i przewodów ciepłych. To są wszystkie szeszeliny, którymi ulatują w powietrze, drobne po drobnie, całe pociągi węgla.

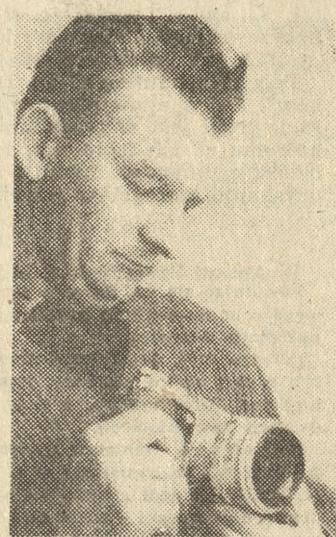
Gdyby gospodarka przez modernizację swoich urządzeń ciepłych zaoszczędziła tylko 1 procent zużywanego przez siebie węgla, ludność mogłaby od razu uzyskać 760 tys. ton węgla na opał więcej. A przecież są przedsięwzięcia, mogące zaoszczędzić nie 1 lecz 20 i 30 proc. węgla.

I tu tkwi najważniejsza — obok budowy nowych kopalń — możliwość złagodzenia węglowego deficytu.

PIOTR CHOJNACKI

NASZE ROZMOWY

Mistrz Wiktor od „minii”



W ostatnich 8 latach, a „Cegielskiego”, nastąpiły duże zmiany. Zaniechano tam produkcji przestarzałych typów wyrobów, wprowadzając w zamian konstrukcje bądź doskonalsze, bądź zupełnie nowe, wymagające zastosowania doskonalszej techniki i organizacji wytwarzania. Podwoiła się wielkość produkcji. Przetwarzaniu uległy także kadry. Na stanowiska średniego i wyższego dozoru technicznego awansowano setki nowych ludzi. Jednym z nich jest młody mistrz malarski w Fabryce Wagonów (W-3) — Stanisław Wiktor. Jest to człowiek oczytany, interesuje go zarówno nowa technika jak i psychologia pracy, a jego hobby — to fotografika. Po „fajerancie” zaprosił mistrza Wiktora na kawę. Po wymianie poglądów na skutki mrozów, rozmowa zeszła na temat produkcji.

— Czy nie uważa pan — zapytałem, że ci ludzie z W-3 są tacy jacyś nerwowi? Z byle powodu krzyczą, gestykulują!

— Wie pan, ja także się nad tym zastanawiałem. Pracuję w Fabryce Wagonów dopiero dwa lata, przedtem też pracowałem u „Cegielskiego”, lecz w laboratorium chemicznym. Tam była cisza, ludzie spokojni, a tu wieczny hałas, huk młotów, ludzie głuchną, żyją w ciągłym podnieceniu, które wpływa sądzę i na stosunki międzyludzkie w fabryce, i na to, że ludzie tu mówią głośniejszym głosem niż gdzie indziej...

— A dużo pan ma ludzi u siebie?

— Prawie pięćdziesięciu.

— Jak się układa współpraca z nimi?

— Nie narzekam, myślę, że oni też nie.

— Długo pracują w Fabryce Wagonów?

— Połowa chyba od wojny, a reszta ciągle „przepliwła” przez malarnię. Bo w minii rozstrzyga pierwszy miesiąc pracy. Kto go przetrzyma — zostaje.

— To praca w minii jest tak ciężka?

— Może nie tyle ciężka, ile nieprzyjemna i niebezpieczna dla zdrowia. Minia, to taka czerwona farba oliwowa. Chroni metal przed korozją. Zimą to jeszcze pół biedy, ale latem, gdy z dachu bucha żar, rozpuszczalniki parują i wtedy człowiek po godzinie pracy jest gotów...

— Wytrzymują chyba tylko ludzie silnej budowy?

— To nie powiedziano. Mam u siebie ludzi o filigranowej budowie i trzymają się od lat doskonale.

— Ale lekarz chyba ich okresowo bada?

— O tak! Z ołowica żartów nie ma. Każdy nowo przyjmowany do pracy jest u nas runtownie badany i potem podobne badania przechodzi o kwartał. Codziennie otrzymuje litr mleka, dostaje także witaminę C oraz specjalne kremy do smarowania twarzy i rąk.

— A jak z normami pracy?

— Normy przy pracy w minii są tak ustawione, że malarz może i powinien co pewien czas przerwać pracę i odetchnąć świeżym powietrzem. W nadgodzinach pracować nie może.

— Mówi pan, że malujący minią w nadgodzinach robić nie może. No, a jeżeli trzeba ratować plan?

— Pracujemy szczęśliwie w takiej fazie produkcji, w której niedostatki zaopatrzenia mniej się dają we znaki. Jedno jest pewne: wadliwa kooperacja nie wpływa dodatnio na gotowość ludzi do produkcyjnych zrywów. Zdarza się i nam, że wyłazimy ze skóry, by szybciej oddać wagon do montażu, a on później stoi całymi dniami, bo ktoś tam czegoś nie przysłał na czas. Ludziom wtedy opadają ręce. Całe szczęście, że zapominają!

— A jak tam u was ze współzawodnictwem pracy? Jakie jest nastawienie robotników do tego problemu?

— Owszem, współzawodnictwo pracy istnieje, ale... Niech pan przyjdzie do fabryki, jak wywieszają listy nagrodzonych i posłucha komentarzy czytających. W radzie zakładowej przez trzy dni drzwi się nie zamykają, tyle pretensji. A to, że na liście wciąż te same nazwiska, że kryteria oceny nieznane i tak w kółko. — Ludziom trudno dogodzić. To zresztą niełatwa sprawa.

— Może jest tak dlatego, że na skutek mnogości zawodów, różnych norm i nieporównywalności wysiłków, przeciętny pracownik nie ma możliwości obiektywnej oceny? Czy nie słuszniej byłoby wydzielić pewną sumę pieniędzy na nagrody do dyspozycji majsterki i organizować współzawodnictwo — obok ogólnofabrycznego — w mniejszych zespołach ludzi?

— Wie pan, to niezła myśl. Przysporzyłoby to nam mistrzom na pewno pracy, ale w mniejszych, jednorodnych zawodowych zespołach, idea, zasady i kryteria oceny współzawodnictwa stałyby się ludzom zrozumialsze i bliższe.

Rozmawiał: P. Ch.

O CZYM PISZA

utowe wydanie miesięcznika „Nowe Drogi” otwiera artykuł redakcyjny pt. **Pokoje współzawodnictwa dwóch systemów a walka ideologiczna**. Wypowiadając się na ten aktualny temat, żywo dyskutowany zwłaszcza w środowiskach naukowych i twórczych, „Nowe Drogi” podkreśla obiektywną konieczność prowadzenia walki ideologicznej; właściwie rozumiana i właściwie prowadzona walka ideologiczna — podkreśla się w artykule — pomaga zwycięstwu sprawy pokoju i socjalizmu w warunkach pokojowego współzawodnictwa dwóch światowych systemów.

Potrzeba prowadzenia walki ideologicznej wynika z obiektywnego faktu istnienia dwóch zasadniczo odmiennych ustrojów społeczno-ekonomicznych w skali światowej, a w społeczeństwach klasowych — przeciwstawnych klas społecznych; stąd też istnieją w świecie dwie zasadnicze przeciwstawne ideologie — socjalistyczna (marksizm) i burżuazyjna.

W tej sprawie istnieje na ogół jasność poglądów. Bardziej skomplikowana jest natomiast sprawa sposobów prowadzenia walki ideologicznej. Tym bardziej, że ideologia w czystej postaci właściwie nie występuje. Często poważają dorobek naukowy, czy artystyczny, jest tak umiejętnie i tak skomplikowanie spleciony z fałszywą i szkodliwą tezą ideologiczną, że niełatwo ją oddzielić, wyłączyć z całości i poddać zasadniczej krytyce, bez uszczerbku dla pozytywnej strony twórczości. Stąd wyłania się potrzeba subtelnej analizy treści, znajomości przedmiotu i dobrej woli, by zamiast walki z ideą — nie doprowadzić do absurdalnej negacji dorobku naukowego czy artystycznego.

Walka ideologiczna to przede wszystkim

Argumenty i dyskusja w walce ideologicznej

walka na argumenty; odpięcie fałszywych i szkodliwych sądów przeciwnika, obnażanie klasowej treści ideologicznej ze wszystkich nawarstwień, służących często maskowaniu istotnego sensu klasowego. W walce tej najistotniejszym naszym argumentem są sukcesy krajów socjalistycznych w gospodarce, nauce i kulturze.

Przystępując do badań naukowych, marksista kieruje się marksistowską zasadą nieograniczonych możliwości poznawczych.

Ideolog burżuazyjny — co szczególnie uwidacznia się w naukach społecznych — ograniczony jest obawą przed ujawnieniem sprzeczności klasowych, przed uzasadnieniem obiektywnej prawdy o historycznie przejściowym charakterze kapitalizmu; to prowadzi go albo do mistyfikacji rzeczywistości, albo do jej fałszywego odzwierciedlenia. Walcząc z takimi poglądami należy w konfrontacji z rzeczywistością, w konfrontacji z osiągnięciami nauk szczegółowych, uzasadnić fałszywość i szkodliwość poglądów przeciwnika. Stąd wynika potrzeba zwalczania także wśród marksistów wpływów metodologicznych teorii burżuazyjnych lub reprezentantów eklektyzmu. Innym niebezpieczeństwem są tendencje do przekształcania nauki w apologetykę doraźnej polityki lub zastępowania naukowej analizy zbiorem tez opartych na koncepcjach doktrynalno — woluntarystycznych.

Walka ideologiczna — podkreśla się w artykule — zakłada konieczność rozwijania atmosfery dyskusyjności w nauce, szerokiego styku z nauką światową (niezależnie od kierunku badań i stopnia obiektywizmu), śmiałość w podejmowaniu nowej tematyki — nawet jeśli zrodziła się ona w ramach kierunków, które zwalczamy.

Uznając użyteczność cybernetyki i konstrukcji matematycznych dla nauk społecznych i przyrodniczo-technicznych, artykuł podkreśla, że tylko metodologia marksistowska może stanowić podstawę jednolitości wszystkich nauk. Tylko bowiem na gruncie ustroju socjalistycznego wszystkie nauki służą wspólnej sprawie — społeczeństwu i jego wszechstronnemu rozwojowi.

Omawiając następnie walkę ideologiczną w kulturze, artykuł podkreśla, że walka w tej dziedzinie nie jest skierowana przeciwko nowatorstwu, eksperymentowaniu i poszukiwaniom coraz doskonalszego wyrazu artystycznego. Walka toczy się przeciwko szkodliwej wymowie ideowej, przeciwko literaturze i sztuce wypaczejacej prawdę, antyhumanistycznej, głoszącej filozofię rozpacz, beznadziejności, niewiary w postęp, w socjalizm, w człowieka.

W zakończeniu artykułu podkreśla: **zasady kompromisów nie wolno przenosić do dziedziny ideologii**. Czerpiemy i czerpać będziemy z osiągnięć nauki i kultury Zachodu, będziemy przyswajając sobie wszystko, co stworzył umysł i talent ludzki i co stanowi rozwinięcie dotychczasowego dorobku kultury światowej. Nie ustąpimy jednak z naszych podstaw światopoglądowych i metodologicznych, a rozwijając będziemy twórczą ideologię socjalistyczną.

Czytelnikom polecamy ponadto inne, ciekawe pozycje nr 2 „Nowych Dróg” (m. in. artykuł Janusza Groszkowskiego „Wzmocnijmy powiązania między nauką a przemysłem”, opracowania pt. „Postęp techniczny w rolnictwie a PGR”, „Blok atlantycki po trzydziestu latach”; artykuł o cybernetyce (autor — Henryk Greniewski), publikację Mieczysława Leśka pt. „Problemy tempa wzrostu a rynek”.

(fk)

Redakcja odpowiada

DECYDUJE STATUT

J. Roszyk. — W Poznaniu przy ul. W., w budynku administrowanym przez Poznańską Spółdzielnię Mieszkaniową mieszka rodzina składająca się z trzech osób (rodzice i córka), która zajmuje trzy duże pokoje, kuchnię, łazienkę, toaletę i korytarz. Obok, na tym samym piętrze podobne mieszkanie 3-pokojowe zajmują trzy rodziny i każda z nich posiada dzieci. Taki stan rzeczy jest naruszeniem przepisów o publicznej gospodarce lokalami.

RED. — Mieszkania, stanowiące własność spółdzielni, wylączone są w zasadzie spod przepisów o publicznej gospodarce lokalami (art. 1 ust. 1 pkt. 3 ustawy z 28. V. 1957 r. o wylączeniu spod publicznej gospodarki lokalami domów jednorodzinnych oraz lokali w domach spółdzielni mieszkaniowych).

Zagęszczanie lub też dokwaterowanie do tych mieszkań dalszych najemców zależy jedynie od postanowienia statutu.

„SPECYFIKI” NIE MA

Irena G. z Poznania. — Co oznacza słowo — specyfika? Bardzo często w różnych przemówieniach prelegenci używają tego terminu a mnie dziwnie ono nie przypominało do gustu. Pytałam też kilka wykształconych osób. I one nie znają „specyfik”!

RED. — Jest wyraz: „specyficzny” to znaczy — swoisty, specyficzność — swoisty charakter lub swoiste cechy. Istnieje też wyraz — specyfik — w znaczeniu lekarstwa. W słownikach „specyfiki” nie znalazłam.

ZAWÓD W DOWODZIE OSOBISTYM

Cz. J. — Mam dyplom wystawiony przez Izbę Rzemieślniczą w Poznaniu, w którym — jest napisane, mój zawód to: mistrz ślusarsko-tokarski. Przy wymianie dowodu osobistego zażądano bym się zdecydował na „ślusarz” lub „tokarz”, bez słowa mistrz. A gdybym zdobył tytuł inżyniera-tokarza co wtedy? Czy też napisano by samo tokarz?

RED. — Komenda Miasta MO po stała się zgodnie z przepisami wpisując w dowódzie osobistym zawód „tokarz”. Mistrz ślusarsko-tokarski to stopień zawodowy a nie zawód i nie może być wpisany w dowódzie osobistym, gdzie wpisuje się tylko zawód wycieczny lub też wykonywany (według uznania obywatela).

BRAK DOKUMENTU I RENTA

Agnieszka B. — Mam 62 lata i czas pomyśleć o rencie. Martwię się jednak, gdyż tylko 17 lat mam udokumentowanych. Z okresu przedwojennego natomiast (mimo że pracowałam nieprzerwanie przez 20 lat) brak mi jakiegokolwiek dokumentu).

RED. — Do renty starszej kobieta musi udowodnić co najmniej 20-letni okres zatrudnienia. Brak Pani dowodów za trzy lata. Trzeba więc uzyskać pisemne zeznania 2 osób, które oświadczą, że istotnie była Pani pracownikiem takiej a takiej instytucji. Zeznania te winny zawierać: dane personalne zeznających, oświadczenie, że zna cel w którym składa zeznanie, określenie stanowiska gdzie Pani pracowała oraz to, skąd te dane o Pani posiada a więc np. wspólna praca, znajomość, sąsiedztwo. Sprawę tę reguluje paragraf 24—26 rozporządzenia Ministra Pracy i Opieki Społecznej z 24. XI. 1959 r. (I)

Nowy Kodeks Karny (III)

Przestępstwa społeczno-ekonomiczne

Kontynuując omawianie części ogólnej projektu KK warto z kolei zająć się przestępstwami przeciwko własności społecznej. Poświęcony temu zagadnieniu rozdział XXI oparty został w zasadzie na ustawie z 13 czerwca 1959 roku. Są tu jednak również nowe przepisy — np. o spowodowaniu manka. Doprowadzenie do powstania niedoboru z winy nieumyślnie zagrożone jest karą 5 lat więzienia. (Wyjątkowo Sąd może uwolnić od odpowiedzialności karnej sprawcę manka, jeżeli wyrażona szkoda została w całości wyrównana). Nowy Kodeks zawiera też odrębny przepis o przerzutach towaru w celu ukrycia niedoboru.

Chociaż rozdział XXI nowego KK traktuje o przestępstwach przeciwko własności społecznej to jednak stwierdza, że ustawa z 21. I. 1958 r. o wzmożeniu ochrony mienia społecznego zostanie utrzymana w mocy. Takie rozwiązanie z pewnością znajdzie żywy oddźwięk w dyskusji.

Rozdział XXVII zatytułowany „Przestępstwa gospodarcze” zawiera przepisy ustawy antyspekulacyjnej pomijając natomiast sprawę skupu talonów LKO na dewizy (obowiązujące w tym przedmiocie przepisy zostaną utrzymane). Należy tu wspomnieć, że projekt wprowadza nowe przepisy np. o umyślnym ustalaniu zaniżonych planów gospodarczych w celu osiągnięcia korzyści materialnej (kara do 10 lat pozbawienia wolności). Kara do 2 lat więzienia lub grzywną zagrożone jest pobieranie za usługi zapłaty wyższej od obowiązującej czy też przysparzającej nadmierny zysk (nasuwa się pytanie — co to znaczy „nadmierny”). Przepis ów dotyczy także przedstawicieli wolnych zawodów (lekarzy, adwokatów itp.), ale tylko wówczas, gdy za

Echa artykułu „Lanca i taczka”

Pamięć o nich żyje

Artykuł „Lanca i taczka”, zamieszczony w „Głosie” 19 stycznia br., wywołał duże zainteresowanie wśród naszych czytelników. Napięły do redakcji listy, autorzy ich starali się pomóc w rozszyfrowaniu nazwiska naszego, chłopskiego pamiętnikarza z powstania styczniowego. Zgłosili się także jego wnukowie. Najcenniejsze uwagi przesał wnuk Ignacego — p. Stanisław Drygas z Leszna.

Nie można mieć już wątpliwości, że powstaniec — dragon z garnizonu ostrowskiego, napisał swoje wspomnienia z walk 1863 r. i z taczki po Syberii pod swoim właściwym nazwiskiem. Po powrocie z Uralu i osiedzeniu pruskiego wyroku w twierdzy głogowskiej, musiał iść na wojnę francusko-niemiecką. Później często zmieniał pracę i miejsca zamieszkania. Przebywał w Drzewiczowie i Wyciążkowie (pow. Leszno). W r. 1904 wyjechał do swoich dzieci do Westfalii. Tam w r. 1905, z okazji rewolucji rosyjskiej, wyciągnął z kufra swoje wspomnienia, czytał je lub opowiadał o swoich perypetiach i o kraju swego zesłania.

Bo jego „Wspomnienia” ukazały się już w 1892 r. „Dziennik Kujawski” wydał je w książce razem z pamiętnikami Zakrzewskiego. Drugie wydanie ukazało się w Krakowie w r. 1913, już po śmierci ich autora.

Dziś „Wspomnienia” Ig. Drygasa należą do „białych krów”. Jeden egzemplarz znajduje się w Bibliotece Kórnickiej, drugi jest w posiadaniu p. Józefa Jurka w Poznaniu, któremu za ich użyczenie i niektóre wskazówki serdecznie dziękuję. Również dziękuję autorom listów za ich pomoc w uzyskaniu szczegółów z życia naszego chłopca-powstańca.

J. P.

P. Antoni Szymański z Mikstatu pisze: Powołując się na Pańskie artykuły z okresu powstania styczniowego oraz na ostatnią notatkę pt. „Pochwała listów” z dnia 2 bm., uprzejmie donoszę:

Dziadek mój, Józef Krzemieniecki, brał udział w powstaniach w 1831 r. w 8 pułku piechoty, 1848 r. na barykadach w Berlinie, później pod Mirosławskiem, a w r. 1863, brał udział w rozmaitych oddziałach powstańczych.

Wuj mój, ks. Stanisław Klemczyński, proboszcz w Kotłowie (pow. Ostrzeszów), zorganizował w r. 1863 oddział, składający się z około 30 ludzi, przesiadł granicę koło Wieruszewa. W okolicy Bolesławca doszło do potyczki z Kozakami, w której został palaszami poćwiartowany. Tam ludność usypała wspólną mogiłę, do której od czasu do czasu jeździła moja ciotka, i moja matka. Jeszcze przed drugą wojną światową, żyło 2 uczestników tej walki: Żemielka z Mikstatu i Brodział z Kozłowa.

List p. A. Szymańskiego i innych oraz odwiedziny naszych czytelników w redakcji, świadczą o dużych ich zainteresowaniach udziałem Wielkopolan w powstaniu styczniowym.

Mimo upływu stu lat od powstania styczniowego, pamięć o jego uczestnikach żyje i odświeżona oraz uzupełniona nowymi szczegółami, przekazana zostanie pokoleniom.

J. P.



Nakładem Książki i Wiedzy ukazały się ostatnio:

Karol Marks, Fryderyk Engels. Dzieła t. 4 i 5 str. 798, cena 60 zł. Tom czwarty zawiera prace napisane przez Marksa i Engelsa od maja 1846 r. do marca 1848 r. Tu poza „Nędzą filozofii” i „Manifestem Komunistycznym” zgromadzone artykuły publicystyczne, oświadczenia, przemówienia, listy i szkice dokumentów programowych. Niemal wszystkie one powiązane są z aktualnymi wydarzeniami i problemami ekonomicznymi oraz politycznymi. Większa część tomu 5 (obejmuje on okres od marca 1848 r. do lipca 1849 r.) zawiera publicystykę rewolucyjną „Neue Rheinische Zeitung”.

Systemy partyjne współczesnego kapitalizmu. S. Chodak J. Stroynowski, Z. Bauman i J. Banaszkiewicz str. 346 zł 25. Praca

z dziedziny socjologii partii politycznych państw kapitalistycznych. Jest to wyczerpujące przedstawienie pewnych elementów teorii socjologii partii i zarazem analiza niektórych systemów partyjnych.

Nakładem Naszej Księgarni ukazał się I tom powieści historycznej, Karola Bunscha pt. „Ojciec i syn”. Akcja toczy się w czasach panowania Mieszka I. Polecamy tę pozycję młodzieży. Oprawa sztywna, cena I tomu — 35 zł, str. 511.

Seria Nike (Czytelnik) wzbogaciła się o literacki autoportret Michała Przyswina pt. „Łańcuch Kościeja” w przekładzie Władysława Broniewskiego. M. Przyswina (1873—1954) należy do najoryginalniejszych pisarzy literatury światowej, a omawiana powieść odznacza się wnikliwością spojrzenia i subtelnością rysunku. Cena obu, oprawionych w płótno, tomów — 36 zł.

Czytelnik wznosił w pięknym „kieszonkowym” wydaniu „Wzryły życia” Zofii Nałkowskiej. Stron 452, cena — 20 zł.

dane usługi ustalona została taryfa i gdy pobrana zapłata jest wyższa od obowiązującej.

Dział obejmujący przestępstwa przeciwko tajemnicy państwowej, służbowej i gospodarczej zawiera przepisy dekretu z 26. X. 1949 r. Nowością jest przepis mówiący, że „kto ujawnia lub przekazuje poza granicę kraju wiadomości stanowiące tajemnicę gospodarczą, podlega karze pozbawienia wolności do lat 3 lub grzywny”. Jeżeli tajemnicę zdradza pracownik instytucji państwowej lub społecznej, działając w celu osiągnięcia korzyści majątkowych to czyn taki zagrożony jest karą do 10 lat więzienia.

W obowiązującym Kodeksie istnieje art. 286 mówiący o niedopełnieniu obowiązków służbowych. Jest to tzw. przepis worek, do którego „wrzuca się” dość różnorodne czyny. W projekcie nastąpiło rozbudowanie konkretnych stanów faktycznych poszczególnych przestępstw nazywanych dotychczas urzędniczymi. Nowy kodeks odrzuca jednak to pojęcie wychodząc z założenia, że zwrot „urzędnik” i „urząd” są mało przydatne w obecnym układzie organów państwowych i społecznych. Tak więc w projekcie mowa jest o „przestępstwach przeciwko działalności instytucji państwowych i społecznych”. W rozdziale tak zatytułowanym zawarte są przepisy dotyczące przestępstw:

▲ popełnianych przez pracownika instytucji (np. łapownictwo zagrożone karą do 10 lat więzienia),

▲ popełnianych przeciwko pracownikowi instytucji w związku z wykonywaniem jego funkcji (np. kto dopuszcza się nań czynnej napaści podlega karze pozbawienia wolności do lat 5),

▲ godzących w prawidłowy tok działalności instytucji (np. niszczenie lub podrabianie akt w celu uniemożliwienia prawidłowego załatwienia sprawy, za co grozi kara do 10 lat więzienia).

Szlachetne intencje — dążenie do zwalczania biurokracji — podyktowały autorom projektu również artykuł mówiący o tym, że pracownik instytucji, który będąc zobowiązany do wykonania czynności złośliwie odmawia obywatelowi jej wykonania, podlega karze pozbawienia wolności do lat 3 lub grzywny.

M. Ł.



Ludziom pomagały maszyny. Nieocenione wprost usługi oddał w krytycznych dniach, radziecki pług wirnikowy ZIL-157. Wysoką ścianę śniegu łopały maszyny zabierały bez trudu. Specjalne urządzenie wirnikowe porывało w swe obroty tony śniegu rozsypując je 100-metrową fontanną białego puchu na pobliskie pola.

Od szeregu tygodni komunikaty prasowe i radiowe donoszą o trudnościach, wywołanych nadmiernymi opadami śniegu. Zasypane drogi i tory kolejowe utrudniały, a nawet miejscami przejściowo całkowicie sparaliżowały komunikację. Transporty opału, żywności i ar-

Spotkanie z zimą

sem zaciętej bitwy o utrzymanie komunikacji na drogach Wielkopolski. W wielu miejscach po 24, a nawet 32 godziny bez przerwy. Dotyczy to szczególnie obsługi maszyn, gdzie trudno było o kwalifikowanych zastępców. Również drożnicy i soltysy pracowali ofiarne, organizując ekipy do odśnieżania szos.

Ich bezprzykładowy wysiłek niech najlepiej zilustrują liczby. Nad oczyszczaniem dróg pracowali w ostatnim okresie 3.660 robotników, zmobilizowanych przez rady narodowe, 673 pracowników z poszczególnych rejonów WZDP, oraz 836 drożników. W pracy pomagało im 28 spychaczy, 30 pługów mechanicznych, 5 równiarek oraz 2 radzkie pługi wirnikowe. Plonem ich wysiłku było trzykrotne przeta-

cie 6.100 km dróg, usunięcie 20 milionów m³ śniegu oraz wielokrotne posypywanie piaskiem i solą 1.600 km, najbardziej zagrożonych gołoledzią odcinków drogowych (przy jednokrotnym wysypywaniu zużyto 3.500 m³ piasku i soli).

Tej jednomyślnie i gigantycznej akcji zawdzięczamy, że wiele tak ważnych placówek, jak elektrownie, gazownie itp. pracowały bez przerwy, że do miast docierało mleko, mięso, mąka i inne artykuły pierwszej potrzeby.

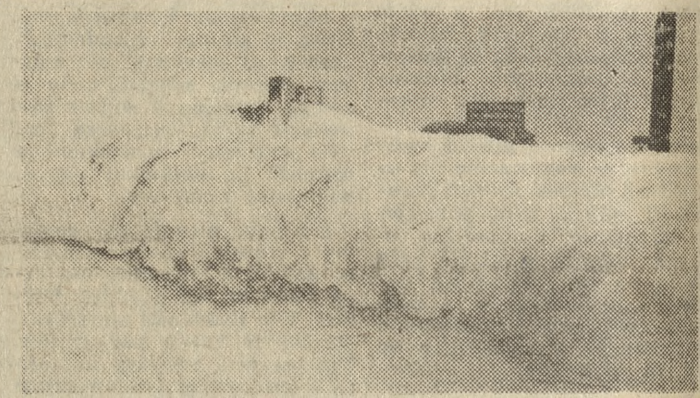
Mieszkańcy miast, chociaż czasami sarkali na zakłócenia miejscowej komunikacji, nie mieli wyobrażenia o tragicznej sytuacji, jaka panowała w wielu miejscowościach naszego województwa. Zamieszczone zdjęcia dają pewne wyobrażenie o stanie dróg.



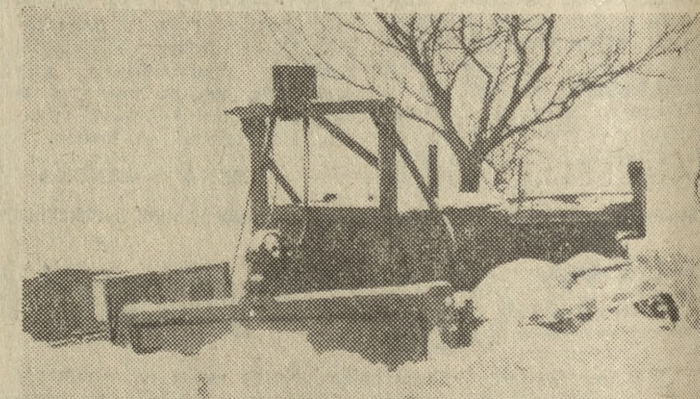
Spychacze usunęły olbrzymie ilości białego puchu. Ta góra śniegu nie może jednak tu pozostać. Droga musi być całkowicie wolna, aby mógł odbywać się normalny, dwukierunkowy ruch. Ekipy pracowników drogowych odrzucają śnieg na pola, aby co rychlej zrobić przejazd dla pojazdów.

tykułów przemysłowych z trudem docierały do miejsc przeznaczenia. Tylko ofiarnej pracy kolejarzy i pracowników drogowych, zawdzięczać możemy, iż w krytycznych dniach nie notowaliśmy tragicznych skutków nadmiernych opadów śnieżnych. Na szczególne podkreślenie zasługuje ofiarna pomoc żołnierzy i milicjantów, którzy czynnie włączyli się do akcji odśnieżania. Również wielu mieszkańców miast i wsi na apel rad narodowych, przystąpiło do pracy, dając tym dowód swego wyrobieńia obywatelskiego.

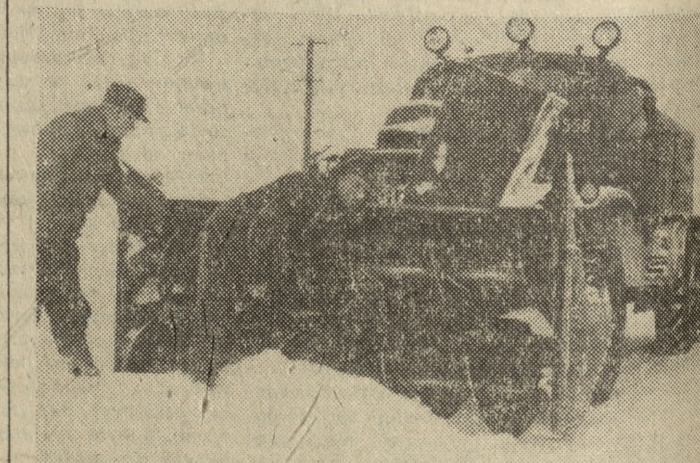
Ostatnie tygodnie były dla pracowników służby drogowej okre-



Czy widzicie ten znak drogowy, umieszczony na skrzyżowaniu niedaleko Konina? Widoczna jest jeszcze górna część tablicy informacyjnej, resztę pokryły zwały śniegu.



Bywało i tak. Maszyna, miała usuwać śnieg, sama grzęzła w zaspach. Trzeba będzie ją wyciągnąć, aby nadal mogła pracować. Oto spychacz wypożyczony z bydgoskiego Mostostalu. Maszyny z Wojewódzkiego Zarządu Dróg Publicznych w Poznaniu pracowały bez awarii, jeżeli nie liczyć drobnych uszkodzeń, które natychmiast likwidowały lojne brygady remontowe.



Operator pługa wirnikowego ZIL-157 Stanisław Żerko i jego kolega Czesław Wasilewski sprawdzają właśnie działanie wirnika. Ich czujnej kontroli i stałej, troskliwej konserwacji zawdzięczać należy, iż maszyna ta pracowała bez przerwy dniem i nocą bez najmniejszej awarii. Bywało, że obsługa zmuszona była wykonywać nieprzewidziane prace. Wielokrotnie wyciągała z rowu samochody ciężarowe a dwukrotnie autobusy komunikacyjne. W ostatniej akcji ZIL-157 oczyścił z zasp śnieżnych 150 km najgroźniejszych odcinków szos.

Tekst: FLORIAN MACIASZCZYK
Zdjęcia: WALDEMAR PAWŁOWSKI

Pracownicy poszukiwani

MASZYNISTKI kwalifikowane przyjmie zaraz. Wójewódzkie Biuro Projektów w Poznaniu, ul. 23 Lutego nr 20. 28356g

ZAKŁADY MIĘSNE — RZEŹNIA W POZNANIU przyjmują zaraz **KSIĘGOWYCH** z kilkuletnią praktyką. Zgłoszenia przyjmuje Sekcja Kadr, Poznań, ul. Garbary 101/111, telefon 19-74. K732

ZAKŁADY BUDOWY NADWOZI SAMOCHODOWYCH w NYSIE będące obecnie w poważnej rozbudowie i produkujące najnowsze modele furgonów, sanitarek i mikrobusów marki „Nysa-62” i „Nysa-63” zatrudniają zaraz:

— **INŻYNIERÓW I TECHNIKÓW** z praktyką na stanowisku: gł. dyspozytora, kierownika Działu Inwestycji, kierowników wydziałów produkcyjnych, mistrzów, st. konstruktorów i st. technologów do prac związanych z opracowaniem perspektywicznych zagadnień motoryzacyjnych;

— **EKONOMISTĘ** na stanowisko rewidenta wewnątrzzakładowego — wynagrodzenie wg układu zbiorowego prac. MPC.

Zakwaterowanie początkowo w Hotelu Zakładowym, a w niedługim czasie zostaną przydzielone mieszkania rodzinne.

Zapotrzebowanie jest także na:

— **10 TOKARZY, 10 SPAWACZY ZGRZEWACZY, 10 ŚLUSARZY NARZĘDZIOWYCH, 15 BLACHARZY, 2 ŚLUSARZY REMONTOWYCH.**

Wynagrodzenie w zależności od przygotowania zawodowego i praktyki w zawodzie. Wymagane jest ukończenie Zasadniczej Szkoły Zawodowej. Dla samotnych zapewnia się mieszkanie w Hotelu Zakładowym. Podania wraz z życiorysami i zdjęciami należy przesyłać do Działu Kadr w w. Zakładzie. K835

KUJAWSKIE ZAKŁADY PRZEMYSŁU TŁUSZCZOWEGO w KRUSZWICY zaangażują:

1. **CHEMIKÓW** z wyższym lub średnim wykształceniem i dłuższą praktyką zawodową;

2. **EKONOMISTĘ** do działu planowania z wyższym lub średnim wykształceniem i praktyką zawodową;

3. **TECHNIKA — MECHANIKA** z dłuższą praktyką zawodową.

Warunki pracy i płacy do omówienia na miejscu, osobście, listownie lub telefonicznie pod nr. Kruszwica 491. Podania składać pod adresem: Kruszwica, ul. Gen. Świerczewskiego 24/26. K766

WIELKOPOLSKIE ZAKŁADY NAPRAWY SAMOCHODÓW w POZNANIU — ANTONINKU, ulica Warszawska 349 przyjmują natychmiast:

— **ENERGETYKA — EKONOMISTĘ** wykształcenie minimum średnie;

— **TOKARZA, ŚLUSARZA, SPAWACZA** aut. i elektrycznego;

— **PRACOWNIKA FIZYCZNEGO** do magazynu;

— **STRAZAKA p-poż.**

— **ŁADOWACZA** do transportu zewnętrznego.

Dojazd do pracy z Poznania autobusem zakładowym. K769

POZNANSKIE ZAKŁADY PIWOWARSKO — SŁODOWNICZE, POZNAN, ulica Dzierżyńskiego 42 (wejście z ulicy Kościelnej) przyjmują do pracy:

2 **MAJSTRÓW — MECHANIKÓW;**

1 **MAGAZYNIERA** piwa butelkowego;

1 **INŻYNIERA** o spec. technologicznej względnie chemii na stanowisko kierownika Laboratorium w Słodowni Grodzisk Wlkp.;

1 **LABORANTA** ze średnim wykształceniem chemicznym w Słodowni Grodzisk Wlkp.

Warunki pracy i płacy do uzgodnienia w Dziale Kadr PZPS. K822

INŻYNIERA bud. ląd. lub sanit. względnie **TECHNIKA** bud. z odpowiednimi kwalifikacjami na stanowisko kier. robót do prac na terenie województwa wrocławskiego zatrudni zaraz **POZNANSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO ROBOT INŻYNIERSKICH „HYDROBUDOWA 9” POZNAN**, ulica Świętosławska 12, warunki do omówienia. K842

PLACÓWKĄ NAUKOWO — BADAWCZĄ poszukuje zaraz:

1. **INSPEKTORA LABORATORIÓW;**

2. **KIEROWNIKA LABORATORIUM POŁOWEGO** do pracy w terenie;

3. **TECHNIKA — LABORANTA.**

Wymagane wykształcenie odpowiednio wyższe lub średnie z praktyką w budownictwie. Warunki pracy i płacy do omówienia. Oferty z życiorysem przesyłać do Biura Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla K834.



3 dni wynosi termin napraw TELEWIZORÓW i RADIOODBIÓRNIKÓW

w placówkach Stacji Obsługi Telewizyjnej

W POZNANIU: ul. Wielka 9

* ul. S. Engla 15

* ul. Kościelna 17.

* ul. Armii Czerw. 30

Zakłady Usług Radiotechnicznych i Telewizyjnych podają do wiadomości, że w/w placówki, ze względu na oszczędność energii elektrycznej są czynne w godzinach od 9—17.

Salony i sklepy ZURT — w godzinach od 10—17.

Zwraca się uwagę P. T. Klientów o obowiązku przedłożenia karty gwarancyjnej przy osobistym zgłoszeniu odbiornika do naprawy gwarancyjnej, względnie przekazania danych z książki gwarancyjnej przy zgłaszaniu telefonicznym. K945

Warto spróbować szczęścia przy takich szansach
42.000 wygranych — 6.240.000 zł
Główna wygrana pół miliona zł
— W KRAJOWEJ LOTERII PIENIĘŻNEJ

K726

Praca

Slusarz poszukuje pracy dorywczej. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 28359g.

Przyjmę kierowcę na tak-sówkę, nowy wóz. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 28354g.

Pracujące małżeństwo poszukuje dobrze gotującej gospośki na wieś. Bardzo wysoka pensja. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 28364g.

Ogrodnik wysoko kwalifikowany, samotny, poszukuje pracy na terenie m. Poznania, najchętniej z mieszkaniem. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 28359g.

Przyjmę pracę chałupniczą, dobre warunki lokalowe. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 28360g.

Przyjmę krawca młodszego, zaraz 27 Grudnia 9. 28357g

Nauka

Tańców towarzyskich wyucza Adela Szczurkówna, Poznań, Aleje Marcinkowskiego 2a, parter. 28046g

Profesor liceum udziela lekcji matematyki, fizyki, rosyjskiego, chemii. Telefon 664-02. 28219g

Kupno

Kupię lekarstwo „Sanostol”. Sklep Galanterii, Czerwonej Armii 34. 28550g

Samochód osobowy „Wartburg de Lux”, względnie „Camping”, po małym przebiegu kupię. Telefon 633-37. 28344g

Kupię samochód „Warszawa”, po małym przebiegu. Tel. 613-71, wewn. nr 82. 28381g

Sprzedaż

Wózki dziecięce, wielki wybór oraz materace — wszelkie rozmiary poleca: Brzozowski, Poznań, Czerwonej Armii 10. 28028g

Kaloryfery, rury dymne, siatki parkanowe, ryny — polecam. Dzierżyńskiego 266. 28104g

Sprzedam młocarnię „Lanz” 10 q/godz., cena 12.000 zł, platformę 2,5 ton, kosiarkę „Przedownik”. Wincenty Socha, Rusiborek, poczta Murzynowo Kościelne. 28359g

Pianino do nauki sprzedam. Cena 3.600 zł. Warszawińska 28 m. 5. od godz. 17. 28444g

Telewizor 4.000 zł, radio 380 zł — sprzedam. Sierakowska 6 — warsztat. 28338g

Sprzedam wózek głęboki nowoczesny, biały, Dzierżyńskiego 150 m. 12. 28351g

Łożeczko i koszyk — dzieciece sprzedam. Głogowska 91 B m. 7, od godz. 16. 28354g

Samochód osobowy „Octavia” nowy z radem „Tesla”, oraz garaż blaszany sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 28355g.

Lokale

Poszukuję mieszkania dla rodziny, wzamian dam utrzymanie starszej osobie. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 28318g.

Studentka pracująca poszukuje pokoju, możliwie w centrum. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 28320g

Kupię wyłączonej parter lub piętrowy w willi z wolnym mieszkaniem w Poznaniu. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 28336g.

Nieruchomości

Nową wolną willę sprzedam całą lub połowę. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 28310g.

Willę z ogrodem w Mośnie pod Poznaniem — sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń, Bydgoszcz, Pomorska 1 pod „124”. K928

Lekarskie

Dr. Danecki — choroby skórno-weneryczne. Poznań, Czerwonej Armii 31. 28372g

Leczenie owrzodzeń żyłkowych, trudno gojących się ran. Przyjęcia od 17 do 18, oprócz sobót. Piekary Śl., Osiedle Wierzbowa II, blok 134 m. 4. K848

Wszystkim Krewnym, Przyjaciółom, Znajomym oraz Kolegom za wyrazy współczucia, wieńce i kwiaty oraz udział w pogrzebie naszego najdroższego ojca, sp.

Jana Szambelana

NAJSERDECZNIEJSZE PODZIĘKOWANIE

składają

SYN I CÓRKA

Poznań, Małeckiego 12 m. 2. 28366g



10 lutego 1963 r.

przypada

300 GRA

z tej okazji

WIELKI JUBILEUSZOWY KONKURS

NAGRODY ZA 300.000 złotych

2 SAMOCHODY,

MOTOCYKLE,

TELEWIZORY,

i wiele, wiele innych.

Na 300 grę 10. II. 1963 r. premia za dodatkową liczbę wynosi dla „trójek” 100,— złotych, dla „dwójek” 20,— złotych.

300.000 złotych specjalna premia na wygrane I stopnia („piątka”) czeka na uczestników!!

WARTO ZAGRAĆ!

Dyrekcja PGL „KOZIOŁKI” prosi o wcześniejsze oddawanie zakładów z powodu mrozów.

K960

Zguby

6 bm. zostawiłem w po-ciągu na trasie Poznań—Gorzów aparat lekarski. Zwrot dobrze wynagrodzić. Adres: stacja kolejowa Kazimierz Wlkp. 28695g

Zostawiono dnia 8 bm. w tramwaju nr „7” godz. 12.50 skórzaną aktówkę z ważnymi dokumentami. Uczciwego znalazcę proszę o zwrot za wynagrodzeniem. Ciszewski, Poznań, ul. Dzierżyńskiego 140 m. 1. 28665g

Zaginęła suka auredale terier czarna rudo podpalana. Za odnalezienie lub wskazanie wynagrodzić. Adres Zbąszyńska 12, telefon 440-50. 28612g

Różne

Garbuje, farbuje, uszła-cieństwa wszelkie skóry futerkowe. Łukasik, Poznań, Dworowska 14, do-żąd 9. 11. 15. 16 — klerunek Sołacz. 27601g

Pianina remontuje, stro-żenie dla instytucji pań-stwowych, spółdzielczych, również na wyjazd. Bet-ting, Leszno, Chrobrego. 2451p

Farowo-chemiczne czysz-czenie pierza i dezynefek-cja. Poznań, Kraszewskie-go 28 — Języce. 28081g

Przedpokoje — garderoby tapicerowane derma, folią różnych rozmiarów wy-konuje warsztat, Poznań-Sołacz, ul. Grudzień 68. 28311g

Poszukuję uczciwego ślu-sarza samochodowego z gołówką na wspólnika. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 28316g.

Przetargi

SPÓŁDZIELNIA PRACY METALOWO-DRZEWNA „ZDOBYCZ ROBOTNICZA” W DREZDENKU, ulica Foniałowskiego 11, telefon 289, ogłasza **PRZETARGI NIEOGRANICZONE** na sprzedaż używanych zbed-nych maszyn i urządzeń zgodnie z uchwałą Rady Ministrów nr 738 z dnia 13. XII. 1957 r. (Monitor Polski nr 105, 1957 r.):

	Cena wywoławcza
1. Prasa ręczna śrubowa	5.000 zł
2. Młot sprężynowy MS-30	28.000 zł
3. Zwijarka do obręczy (kwałska)	1.000 zł
4. Tokarka do metali dl. toczenia 1800	10.000 zł
5. Tokarka kopiarka do drewna	10.000 zł
6. Piła tarczowa wahadiowa PDE-5	10.000 zł
7. Wiertarka kołodziejska	5.000 zł
8. Sprężarka samochodowa KP-1	1.000 zł
9. Piła dźwigniowa — wyrzynarka	1.000 zł
10. Wiertarka stołowa „Flot”	500 zł
11. Strugarka do metali	5.000 zł
12. Wentylator osiowy odśrodkowy	500 zł

Przetarg odbędzie się w Spółdzielni Pracy Metalowo-Drzewnej „Zdobycz Robotnicza” Drezdenko, w trzech terminach:

I. w dniu 11. II. 1963 r., o godzinie 10,
 II. w dniu 20. II. 1963 r., o godzinie 10,
 III. w dniu 4. III. 1963 r., o godzinie 10.

Wyżej wymienione maszyny i urządzenia można oglądać w tut. Spółdzielni codziennie od go-dziny 7—15. Wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej należy wpłacić do kasy Spółdzielni najpóźniej w przeddzień przetargu. W przetargu mogą brać udział instytucje: państwowe, spółdzielcze i prywatne. K403

POZNANSKA FABRYKA WODOMIERZY I GAZOMIERZY POZNAN, ulica Janickiego 23/25, ogłasza **PRZETARG** na wykonanie następujących robót:

1. **Przystosowanie istniejących urządzeń rozdzielni NN i WN do pracy równoległej transformatorów.**

2. **Podłączenie oświetlenia terenu zakładu do szafki miejskiej (roboty kablowe).**

W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa: państwowe, spółdzielcze i prywatne. Dokumentację na w. w. roboty można otrzymać do wglądu w Fa-bryce, pokój nr 18. Podstawowe materiały dostarcza inwestor. Oferty w załączonych kopertach należy składać w sekretariacie Fabryki do dnia 15. II. 1963 r. Otwarcie ofert nastąpi w dniu 16. II. 1963 r., o go-dzinie 10 w świetlicy Fabryki. K809

POZNANSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO TRANSPORTOWE BUDOWNICTWA — POZNAN, ulica Maja-kowskiego 92, zaprasza do SKŁADANIA OFERT:

1. na przeprowadzanie stałej konserwacji i remon-tów bieżących dystrybutorów benzynowych (sta-cje benzynowe);
 2. spawanie i obróbkę po spawaniu części samocho-dowych jak: głowice cylindrowe, obudowy skrzy-ni biegów i przekładni głównej;
 3. regenerację rozwiertaków nastawnych i frezów do gniazd zaworowych;
 4. przewinięcie tworników rozrusznika Star i Skoda 706 RT;
 5. naprawę i regulację pomp wtryskowych Skoda 706 RT, Tatra III R.

Termin wykonania prac okresowo i odwrotnie na podstawie udzielanych zleceń. Oferty mogą składać przedsiębiorstwa: państwowe, spółdzielcze i prywatne. Termin składania ofert 7 dni od dnia ogłoszenia. Zapraszamy zastrzeżenie sobie swobodny wybór oferenta jak i możliwość nieprzyjęcia żadnej ze złożo-nych ofert bez podania powodów. Informacje w Dziale Technicznym, tel. 710-71, 72, 73. K953

Matrymonialne

Biurowo Matrymonialne „Małżeństwo” Poznań, Li-belta 29 urzadza 24 lutego br. w restauracji „Ar-kadia” Bal Samotnych, na który uprzejmie zapra-sza wszystkich samot-nych. Bilety do nabycia w biurze, godzina 15—19. 28384g

Dnia 5 lutego 1963 r. zmarła w Warszawie, po ciężkich cierpieniach, w wieku lat 63, sp.

z WICHLIŃSKICH

Aleksandra Mieczkowska

uczestnik Powstania Wlkp., najlepsza córka, żona, siostra i matka. Nabożeństwo żałobne oraz przeniesienie zwłok do grobowca rodzinnego odbędzie się w Tucznie, pow. Inowrocław, w sobotę, dnia 9 bm., o go-dzinie 13.

o czym zawiadamiają pogrzebni w smutku **MATKA, MAŻ, DZIECI, WNUKI, SIOSTRY I RODZINA** 28636g

Dnia 8 lutego 1963 r. zasnął w Bogu, po dłu-gich, lecz ciężko znoszonych cierpieniach, opatrzony Sakramentami św., mój najukochań-szy i troskliwy mąż, ojciec, teść, brat, dziadek i wujek, sp.

Mieczysław Hoffman

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, 11 bm., o godzinie 10.30 na cmentarzu na Dębcu.

W ciężkim smutku pogrążona **ZONA Z RODZINĄ** 28641g

W dniu 6 lutego 1963 r. zmarł nagle

Jan Ganckop

W Zmarłym ZUS stracił oddanego i sumien-nego starszego inspektora, po przepracowaniu w dziedzinie ubezpieczeń społecznych nieprzer-wanie 42 lat — a pracownicy nieodżałowanego Kolegę, którego żegnają z żalem, łącząc wyrazy głębokiego współczucia rodzinie.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 9 bm., o godzinie 10.15 na cmentarzu na Junikowie.

POP Współpracownicy Dyrekcja Rada Zakładowa

PRZY ZUS — ODDZIAŁ W POZNANIU K1010

Dnia 7 lutego 1963 r. zakończył nagle swój pracowity żywot, przeżywszy lat 67, mój najukochańszy mąż, nasz ukochany ojciec, teść i dziadek, sp.

Adam Czechowicz

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, 11 bm., o godzinie 13.45 na cmentarzu na Junikowie.

W ciężkim smutku pogrążona **RODZINA** Poznań, ul. Kanałowa 8 m. 18. K1036

Dnia 7 lutego 1963 r. zmarła po długich i ciężkich cierpieniach, opa-trzona Sakramentami św., moja ukochana żona, nasza troskliwa matka i siostra, sp.

Jadwiga Kocierba

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 9 bm., o godzinie 12.45 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

O tym zawiadamiają **MAŻ Z DZIEĆMI, BRACIA I RODZINA** 28647g

Dnia 7 lutego 1963 r. zmarła po długich i ciężkich cierpieniach, opa-trzona Sakramentami św., nasza ukochana żona, nasza troskliwa matka i siostra, sp.

Jadwiga Kocierba

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 9 bm., o godzinie 12.45 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

O tym zawiadamiają **MAŻ Z DZIEĆMI, BRACIA I RODZINA** 28647g

Dnia 7 lutego 1963 r. zmarła po długich i ciężkich cierpieniach, opa-trzona Sakramentami św., nasza ukochana żona, nasza troskliwa matka i siostra, sp.

Jadwiga Kocierba

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 9 bm., o godzinie 12.45 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

O tym zawiadamiają **MAŻ Z DZIEĆMI, BRACIA I RODZINA** 28647g

Dnia 7 lutego 1963 r. zmarła po długich i ciężkich cierpieniach, opa-trzona Sakramentami św., nasza ukochana żona, nasza troskliwa matka i siostra, sp.

Jadwiga Kocierba

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 9 bm., o godzinie 12.45 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

O tym zawiadamiają **MAŻ Z DZIEĆMI, BRACIA I RODZINA** 28647g

Dnia 7 lutego 1963 r. zmarła po długich i ciężkich cierpieniach, opa-trzona Sakramentami św., nasza ukochana żona, nasza troskliwa matka i siostra, sp.

Jadwiga Kocierba

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 9 bm., o godzinie 12.45 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

Luty	Imieniny
9	Apolonii, Cyryla
sobota	Siołce:
	wsch.: g. 7.22 zach.: g. 16.52

Teatry

NIECZYNNE

Kina

— nieczynne.

Radio

SOBOTA

WARSZAWA 1: 7.45 — Dla dzieci; 8.30 — „Rozmowy na tematy prawne”; 9 — Dla klas III i IV; 9.20 — Koncert; 10.10 — Mówi Technika; 10.20 — Muzyka; 11 — Dla klasy VIII; 11.30 — „Na weselo!”, 11.50 — Z cyklu: „Rodzice a dzieci”; 12.15 — „Rolin. kwadrans”; 12.30 — Ubezpieczenie o wsi — wies o ubezpieczeniach; 13 — Dla klasy IV; 13.20 — Koncert rozrywkowy; 14 — Z cyklu: „Niezapomniane stronice”; 14.30 — Gra Polska Kapela; 15.10 — „Sportowy wieczór na starcie”; 15.25 — „Mój program na antenie”; 16.05 — Z życia ZSRR; 16.35 — Program młodzieżowy; 17.05 — Aud. Ośrodka Badań Opinii Publ.; 17.15 — Koncert muzyki popularnej; 18 — „Gaiki antymolowe emeryta Zabka” audycja T. Zimeckiego; 18.20 — Korespondencja z zagranicy; 18.30 — Kurs nauki jęz. franc.; 18.45 — Kabarecik reklamowy; 19.05 — „Wędrowni muz. po kraju”; 20.26 — Sport; 20.30 — „Echa Festiwalu Europejskich”; 21 — „Program z dywanikiem” nr 28; 22.15 — Piosenki tan.; 22.30 — Mel. tan.; 23.10 — Muzyka rozrywkowa. Wiadomości: 5, 6, 7, 8, 12.05, 15, 17, 20, 23.

POZNAŃ: 7.50 — Muzyka; 8.35 — „Pogodne melodie”; 9 — Piosenki starofrancuskie; 9.20 — Rezerwa PI; 9.45 — Kurs nauki jęz. ros.; 10 — Koncert radiowych orkiestr rozrywkowych; 10.40 — „Rozmowy uciekinierów”; 11 — Koncert chopinowski; 11.30 — Polska muzyka baletowa; 12.15 — Gra Zespół Man dohnistow „Echo” przy ZSTK; 12.30 — Radiowa Agromoskwa; 12.50 — Aud. aktualna; 13 — Do stał: Wesela węgierskie — Cz. I.; 13.10 — Kultura pilnie poszukiwana; 13.45 — Dla młodzieży; 14.30 — „Z notatnika reportera”; 14.45 — Dla dzieci; 15 — Koncert muzyki popularnej; 15.30 — Dla dzieci; 16.25 — Sobotni przegląd sportowy; 16.30 — Na fali mel.; 17.12 — Aud. aktualna K. Łącznego; 17.25 — Taneczne rytmy i piosenki; 18.50 — Fel. M. Jorsta; 19.30 — „Matysławskie”; 21.27 — Sport; 21.40 — Koncert Zespołu J. Milana; 22 — „Trzy po trzy Zespołu Dziewiątka”; 22.45 — Karnawałowa rewia orkiestr i zespołów tan. Wiadomości: 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 12.05, 16, 17.50, 19, 21, 23.50.

NIEDZIELA

WARSZAWA 1: 7.20 — Muzyka; 8.05 — Przegląd czasopism; 8.15 — Kwadrans mel. rozrywkowych; 8.30 — „Przekrój muzyczny tygodnia”; 9.20 — Antonio Vivaldi: Koncert e-moll op. 3 nr 4 na czworo skrzypiec i orkiestrę smyczkową; 9.50 — Magazyn Wojskowy; 10 — Dla dzieci; 10.20 — Koncert życzeń; 11.40 — „Jesteśmy jednej krwi” fel. dr. Jana Zabińskiego; 12.10 — Fel. z cyklu: „Plamy na mapie”; 12.20 — Transkrypcje fortepianowe Fr. Liszta; 12.50 — Niedzielny kiersmas muz.; 13.30 — „Rozmowy z postaciami”; 13.40 — „Swojskie melodie”; 14.15 — „Zielony magazyn”; 14.30 — „W Jezioranach”; 15 — „Jarmark cudów” nr 45; 16.05 — Tygodniowy przegląd wydarzeń międzynarodowych; 16.20 — „Srebrna skatunka”; 17.40 — Muzyka tan.; 18 — Wyniki „To-to-Lotka”; 18.05 — Muzyka; 19.25 — „Radiowa piosenka miesiąca”; 20.26 — Sport; 20.30 — „Matysławskie”; 21 — Niedzielne wieczory muz.; 22 — Gra Orkiestra Tan. PR; 22.40 — Dialogi o poezji; 23.10 — Koncert muz. rozrywkowej. Wiadomości: 6, 7, 8, 9, 12.05, 16, 20, 23.

POZNAŃ: 8.50 — Koncert; 9.20 — Fel. literacki; 10.30 — Władysław Broniewski w 1 rocznicę śmierci; 11 — Muzyka poważna; 11.10 — Lu dzie, wśród których żyjemy; 11.40 — Słuchamy muz. ludowej; 12.15 — Transmisja z sali Filharmonii Narodowej; 13.05 — Zespół Dziewiątka; 13.25 — Dalszy ciąg koncertu; 14.15 — Moskwa z melodią i piosenką słuchaczom polskim; 14.45 — Muzyka; 15 — Dla dzieci; 16.27 — Koncert chopinowski. Wykonawca: Gery Graffman; 17.05 — Fel. na tematy międzynarodowe; 17.15 — Spiewa „Śląsk”; 17.30 — „Podwieczorek przy mikrofonie”; 19.02 — Koncert życzeń; 19.40 — Estrada poetycka; 20 — Rewia piosenek; 20.30 — „Koziołki”; 21.22 — Sport; 21.25 — Felieton dr. P. Kunciewicz pt. „Uroda życia”; 21.40 — Koncert Poznański Piętnastki Radiowej; 22 — Sport; 22.30 — d. c. karnawałowej rewii orkiestr i zespołów tan. Wiadomości: 6.30, 7.30, 8.30, 12.05, 17, 21, 23.50.

Telewizja

SOBOTA

POZNAŃ i PROGR. OGÓLNOP.: 11.45 — Progr. szkolny dla kl. VII

Od relaxu do... ekonomiki

Z pracy Ośrodka Konsultacji PTE

Wbrew panującej opinii Wielkopolska ma krajobraz bardzo urozmaicony. W województwie znajduje się około 800 większych i blisko 20 tys. mniejszych jezior. Teren jest pofalowany licznymi pagórkami, o przeciętnej wysokości 80—100 m, a równina zajmuje tylko 12 proc. powierzchni. W Wielkopolsce mamy 78 rezerwatów przyrody, przy czym z każdym rokiem obejmuje się ochroną dalsze, co atrakcyjniejsze zakątki.

Miarą owej atrakcyjności jest liczba ludzi przybywających na wypocznik do naszych wielkopolskich miejscowości. W dni świąteczne wyjeżdża np. przeciętnie około 5 proc. mieszkańców Poznania. Co roku przebywa również w Wielkopolsce kilkadziesiąt tysięcy cudzoziemców, jednakże nie zatrzymują się u nas zbyt długo. Twierdzą, że jest u nas mało dobrze urządzonych hoteli, czy restauracji. Krytykują poziom obsługi, brak urozmaiconych jadłospisów i — niedostateczną czystość. Narzekają szczególnie w okresie Międzynarodowych Targów.

Te i inne niewygody odstraszają wielu turystów, niekorzystnie wpływają na frekwencję.

Jak wynika z analizy działalności „Orbisu”, każde łóżko hotelowe w obsłudze zagranicznego ruchu przynosi przeciętnie w ciągu roku około 1000 dolarów. Napływ gości decyduje w wielu państwach o dodatnim kształtowaniu się bilansu płatniczego, bo np. Austria uzyskuje średnio w ciągu roku z obsługi zagranicznego ruchu około 200 mln dol.

W Wielkopolsce wpływy od zagranicznych turystów szacowano w 1960 r. na około 2,1 mln dol.

Na stworzenie lepszych warunków i zorganizowanie ludziom pracy kulturalnego i zdrowego wypoczynku oraz artystycznych imprez należy zwrócić więcej uwagi także w związku ze stałym rozwojem turystyki. Dane Głównego Komitetu Kultury Fizycznej i Tu

rystyki wskazują przecież wyraźnie: w 1961 r. skorzystało w Polsce z różnych form wypoczynku na łonie natury około 23 mln osób (w tym 13 mln w niedziele i święta).

Gdzie istnieją najlepsze warunki wypoczynku i co należy przedsięwziąć w celu ich odpowiedniego wykorzystania dla społeczeństwa — dowiedzieć się można ze zbiorowej pracy pt. „Ekonomiczne problemy rozwoju turystyki woj. poznańskiego”, napisanej przez mgr. inż. Bernarda Lisiaka, mgr. Bolesława Maja, dr. Jerzego Ozdowskiego i mgr. Mariana Miklaszewskiego oraz z innej pozycji pt. „Założenia rozwoju turystyki wodnej w woj. poznańskim w latach 1961—80”, której autorem jest mgr. Marian Kaczmarek.

Prace te zostały przygotowane na zlecenie Wojewódzkiego Komitetu Kultury Fizycznej i Turystyki w Poznaniu i są jednym spośród wielu, opracowanych przez zespół naukowców Ośrodka Konsultacji Gospodarczych Polskiego Towarzystwa Ekonomicznego w Poznaniu.

Głównym celem wspomnianego Ośrodka kierowanego przez mgr. Mariana Miklaszewskiego, jest współpraca z praktyką, a więc udzielanie pomocy w rozwiązywaniu praktycznych zagadnień ekonomicznych. Problemy te wymieniają się w umowach, zawartych przez Ośrodek ze zlecającymi, przy czym opracowanie tematów powierza się specjalistycznym zespołom.

Z usług Ośrodka Konsultacji korzystają najczęściej prezydium rad

narodowych, zjednoczenia, fabryki, przedsiębiorstwa państwowe i spółdzielcze kilku województw. Ośrodek opracował np. ogólne założenia wyposażenia stacji maszyn księgowo-analitycznych dla przedsiębiorstw projektowanych przez „Prozamet”, monografie ekonomiczne powiatów: międzychodzkiego, tucholskiego, czarnkowskiego i skwierskiego, prace z ekonomiki przemysłu i handlu, perspektywy handlu targowiskowego w Poznaniu, analizę zapotrzebowania na książki dla PWN, wprowadził zmechanizowany system ewidencji rozliczeń finansowych w Poznańskim Przedsiębiorstwie Robót Inżynierskich i w „Lechii”, a w tej chwili sporządza dla Prezydium Rady Narodowej Poznania analizę mocy produkcyjnej przedsiębiorstw przemysłu terenowego.

Należy nadmienić, że poza Ośrodkiem Konsultacji Gospodarczych poznański oddział Polskiego Towarzystwa Ekonomicznego prowadzi różnorodne kursy, wykłady i wydaje prace naukowe, co jest również udogodnieniem dla praktyki.

B. L.

Kronika POZNAŃSKA

● Ostatnie opady śniegu zmusiły władze do zastosowania w Poznaniu rządowego dekretna o kłękach żywiolowych. Zakłady pracy zobowiązano do pomocy prezydium dzielnicowych rad narodowych. Wczoraj przy odśnieżaniu ulic pracowało 600 samochodów.

● Jak wiadomo — w Poznaniu trwa przebudowa Mostu Dworcowego. M. in. będzie on podwyższony o pół metra. Okazuje się, że dokonano tego wczoraj przy pomocy specjalnych lewarów tylko dwóch ludzi.

● Miejscowe hotele przygotowują się już na przyjęcie targowych gości. Obecnie przeprowadza się remont Biura Zakwaterowania, odnawia się też pokoje w poszczególnych hotelach.

● Poznańskie Zakłady Koncentratów Spożywczych znane są przede wszystkim z produkcji zup, kostek bulionowych itp. Produkują też polską „neskę” — Marago. Na konkursie zorganizowanym w Danii w silnej konkurencji 9 najlepszych zachodnich wytwórni ekstraktu kawowego, Marago zdobyła II miejsce.

● Przy ul. Dzierżyńskiego obok Kliniki Ortopedycznej stanie budynek Ośrodka Rehabilitacyjnego. Budowa ma się rozpocząć jeszcze w tym roku.

● W październiku odbędzie się w Poznaniu II Festiwal Polskich Oper i Baletów. Wezmą w nim udział teatry z Bytomią, Wrocławem, Gdańskiem i zespoł go spodarzy. Przyjadą też dyrektory oper z Czechosłowacji, Bułgarii, Jugosławii, NRD, Rumunii, Węgier i ZSRR. (mi)

Kalisicy budowlani uczą się

W Kaliskim Przedsiębiorstwie Budowlanym zorganizowano trzy kursy zimowe dla pracowników fizycznych, którzy zdawać będą egzaminy czeladnicze: murarza, cieśli, stolarza.

Wkrótce rozpocznie się kurs dla mistrzów budowlanych. 39 robotników budowlanych uczy się w zakresie 7 klas szkoły podstawowej. 22 pracowników umysłowych uczą się do wieczorowego Technikum Ekonomicznego. (t)

Mniej „dwój” w leszczyńskim liceum

W Państwowym Liceum Ogólnokształcącym w Lesznie odbyło się ostatnio zebranie rodziców uczniów, uczęszczających do X i XI klasy.

Dyrektor liceum, mgr T. Kowalski, zapoznał obecnych z wynikami nauczania za I półrocze roku szkolnego 1962/63. Jak wynika z informacji, poziom nauczania w minionym półroczu znacznie się podniósł w porównaniu do analogicznych okresów ostatnich trzech lat. Świadczy o tym dość duży spadek stopni niedostatecznych. Pociągającym zjawiskiem jest również wzrost frekwencji młodzieży, szczególnie dojeżdżającej (mimo niejednokrotnie, trudnych warunków atmosferycznych) do szkoły. (R)

Telewizyjne sygnały

Dziurawe życie kulturalne na naszej prowincji zostało chwilowo zatłuszczone... telewizorem. Gdyby nie on, wiele naszych świetlic i klubów świeciłoby pusiką, albo zamieniałoby się w karcinię lub ping-pongarnię. Bo — ze śpiewaniem bardzo kiepsko, z teatrem amatorem też kłopot (ludzie chcą się śmiać, a sztuki są za poważne!), nie ma też takiego, który by rozpetał płomienną dyskusję, lub o odkryciach naukowych opowiadał w ciekawy sposób. Dawniej to jeszcze interesowało byle co. Teraz ludzie czytają książki, gazety, słuchają radia, chodzą na te różne kursy, przylgają się poczytującym „wkładkom” w kinie, jednym słowem zmadrzeli, stali się wybredni i wymagający.

To jedna sprawa. A druga — coraz więcej apetytu u ludzi na kulturę w formie gotowego dania. Wygoda, za którym to szlachetnym wyrazem ukrywa się pospolite i niechwalne leniwość, zezem patrzy na amatorską działalność. Łatwiej przecież konsumować kulturę, niż ją przygotowywać i dawać. Przyjemniej domagać się czegoś, wybredzać, krytykować, niż samemu zabrać się na przykład do nauczania wiersza, aby wziąć udział w konkursie recytatorskim, a równocześnie wystąpić przed publicznością.

Na marginesie można tu powiedzieć, że u nas krytyków kulturalnych (to takie łatwe!) jest tylu, ilu mamy mieszkańców w wieku od 6 do 100 lat. To zjawisko bardzo polskie.

W tej sytuacji wcale nie dziwny się, że mile został powitany telewizor w naszych kapliczkach kulturalnych. Już sam fakt, że występuje na ekranie okrzyknięty zespół traci poziomem, sławą, modą. No bo przecież byle kogo przed kamerą telewizyjną nie dopuszczają. Patrzą więc ludzie w ekran, pasjonują się filmami, telerozmaitościami, różnymi biesiadami i „uczestniczą” w pełnej emocji „Kobrze”. Ta „Kobra” zespołu niedien odczyt, prelegenta, przeciągającego mowę, nieraz zamrażały oczy uczestników świetlicy, klubu lub czytelnicy.

— „Prześlan pan głądzić, nie wie pan, że zaraz będzie „Kobra”! — zdają się ludzie krzyczeć.

Nie mam nic przeciwko „Kobrze”, ani przeciwko telewizji. Daj Boże pierwszej jak najwięcej trupów, defektywów i pomysłów z tego i z tego świata! Daj drugiej odbiorców w każdym mieszkaniu.

To ostatnie życzenie samo się ziszcza. Po klubie np. w świetlicy PGR-owskiej, zjawia się aparat telewizyjny w szkole. Dotychczasowa jedna pielgrzymka do jednego punktu dzieli się na dwie: do PGR i do szkoły. Niech jeszcze kupi aparat któryś z gospodarzy, włączasz więc dzieło na 3 wieczorne, wędrujące ekipy. A niech telewizor będzie w każdym mieszkaniu! A na pewno to się stanie. Nie w tym wprawdzie roku, ale po kilku latach, kiedy tylko Telewizja Poznańska rozszerzy swój zasięg!

Włenczas nasze przybytki kulturalno-oświatowe mogą stać się lokalami do wynajęcia. Jaka bowiem siła magnetyczna z dotychczasowych pomysłowości kulturalno-fizycznych ściągnie ludzi z domów, gdzie codziennie ciekawa rozrywka, nauka i informacja gotowa za

45 zł miesięcznie? Zresztą po co? Teatr — w telewizji. Śpiew — w telewizji. Można też naświetlić adapter, lub radio. Żadna amatorska impreza nie dorówna tej urządzonej przez zawodowych artystów. To są fakty i z nimi już liczy się Wielkopolski Związek Śpiewaczy, który zdobywa sobie coraz więcej młodzieży i szuka nowych form działalności.

Nie śpiewam tu „requiem” nad świetlicami, klubami, domami kultury. Ale nad formami, dotychczas stosowanymi. Wychodzą one z obiegu. Nie można jednak zrezygnować z zespołowego życia kulturalnego chociażby z tej prostej przyczyny, żeby ludzie nie stali się „odludkami”, bo to by na nich samych się zemściło; zresztą człowiek — istota rozumna — czuje potrzebę dzielenia się swoimi spostrzeżeniami i uwagami, zdobywania odpowiedzi na niepokojące pytania itd. Nikt przecież nie żyje sam, nie chce czuć się samotnym.

Już teraz trzeba pomyśleć, czym i jak wypełnić nasze placówki kulturalne, aby spełniły swoje zadanie i dały dochód nie liczony w złotych, lecz w posłowie społeczeństwa. Odkładanie tej sprawy na jutro może spowodować to, że klubowe czy świetlicowe życie kulturalne będzie zajmowało się — posługując się tu przenośnią — tabliczką mnożenia, gdy przez ośrodki masowego oddziaływania (kino, radio, telewizja) mówić się już będzie o działaniach wyższego stopnia.

JÓZEF PIEPRZYK

Plany Strzałkowa

Gromadzka Rada Narodowa w Strzałkowie ma na bieżący rok ambitne plany. M. in. w Skarboszewie zamierza postawić strażnicę OSP za sumę 250 000 zł. W Strzałkowie ma być rozpoczęta budowa wodociągów. Ogólny koszt budowy tej inwestycji wyniesie 1 800 000 zł. z czego w bieżącym roku do przerobu planuje się 600 000 zł.

W Krępkowie w czynie społecznym kontynuowana będzie dalsza budowa dróg. (tor)

ZAPISKI tygodnia

W Koźłatkowie (pow. Kalisz) Zdzisław Szurmiński podczas ścinania drzewa został przygnieciony konarami i poniósł śmierć na miejscu.

W Skoroszewie (pow. Kępno) samochód marki „Warszawa” uderzył w słup, na którym siedział robotnik Paweł Rychlik. Doznał on poważnych obrażeń.

Przy ul. Marcinkowskiego w Pleszewie ciężarówka potrafiła Stefanię Dębską, która przechodziła przez jezdnię. Kobieta została ciężko ranna.

W Skarzewie (pow. Kalisz) samochód „Nysa” (kierowca: Jan Bagiński) najechał Karola Derenda, który doznał ciężkich obrażeń.

Przy zbiegu ulic Sikorskiego i Kościuszki w Trzciance Aleksander Scholewski, prowadząc samochód „Volkswagen” przygniół do muru kamienicy Weronikę Wiśniewską. Doznała ona ciężkich obrażeń.

W ostatnich dniach znów zanotowano kilka groźnych pożarów. I tak np. w Kobyelgórce (pow. Ostrzeszów) spłonęły zabudowania gospodarcze. Straty przekraczają 50 tys. zł. (ak)

Kasy oszczędności służą społeczeństwu

odpowiadamy

Czytelnik z Szamotulskiego. — L. Konrad. — Dziękujemy za list, zawierający cenne uwagi. Słusznie, że zamierza Pan przeprowadzić doświadczenie z nawożeniem organicznym. Wynik na pewno będzie ciekawy. Prosimy przekazać redakcji szczegóły o wyniku badań. (366)

Stanisław A. Gorazdowo. — Prezydium Powiatowej Rady Narodowej zawiadomiło nas, że wycięte drzewa przy drodze lokalnej Gozdowo-Młodziejewice zostały rozdzielone. Zwiózka nastąpiła na skutek opóźnienia w dokonaniu klasyfikacji i wyceny ze strony komisji Wydziału Rolnictwa i Leśnictwa oraz Nadleśnictwa Państwowego. (2414)

Stały Czytelnik z Gniezna. — Prosimy o podanie, czy w nowo budujących się blokach przy ul. Chudoby zainstalowano już piece. (197)